

BOHEMISTYKA

2/2005

Rocznik V – ISSN 1642–9893

Redaktor naczelny
Mieczysław Balowski

Komitety Redakcyjne:

Mieczysław Basaj (Warszawa), Neil Bermel (Sheffield), Marie Čechová (Praga), Jiří Damborský (Ostrawa), Ernst Eichler (Lipsk), Jaroslav Hubáček (Ostrawa), Marie Krčmová (Brno), Jan Kořenský (Praga), Eduard Lotko (Ołomuniec), Svatava Machová (Praga), Alena Macurová (Praga), Margerita Mladenowa (Sofia), Walery Mokijenko (Greifswald), Dobrava Moldanová (Ústí nad Labem), Galina Nieszczimienko (Moskwa), Teresa Zofia Orłoś (Kraków), Janusz Siatkowski (Warszawa), Hana Sodeyfi (Wiedeń), Jiří Svoboda (Ostrawa), Józef Zarek (Katowice)

Sekretarz Redakcji
Anna Zura

Spis treści

Artykuły i studia

Jaroslav Lipowski, <i>Czy istniał język czeskosłowacki?</i>	81
Ewa Siatkowska, <i>Polsko-czeska współpraca na polu sorabistyki</i>	97
Jaroslav Hubáček, <i>Religionismy v současné běžné české slovní zásobě</i>	109
Piotr Cieciora, <i>Porównania i ich innowacje frazeologiczne w tekstach reklamy czeskiej</i>	117
Marcela Grygerková, <i>Język przesłuchań ks. Józefa Dolisty z Mielnika prowadzonych w roku 1982</i>	133

Recenzje, omówienia, noty

Zdeňka Hladká a Petr Karlík (eds.), <i>Čeština – univerzália a specifiká 5</i> , Nakladatelství Lidové noviny, Praha 2004, 464 s., ISBN 80-7106-611-7 (przez Michała Křístka)	145
<i>Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych</i> , red. Teresa Zofia Orłoś, Kraków 2003, 300 s., ISBN 83-233-1732-1 (przez Iwanę Dobrotową)	146
Jiří Marvan, <i>Brána jazykem otvíraná aneb O češtině světově</i> , Academia, Praha 2004, 434 s., ISBN 80-200-0932-9 (przez Aleksandrę Pająk)	148

Kronika

Mieczysław Balowski, <i>Jubileusz Bohuslava Hoffmanna</i>	155
Vladimír Novotný, <i>Filologické sympozium o času (v Ústí nad Labem). Čas v jazyce a v literatuře</i> , Ústí nad Labem, 7–9.09.2004 r.	151

Informacje dla Autorów „Bohemistyki”

Ze względu na konieczność ujednolicenia strony graficznej tekstów drukowanych w „Bohemistyce” podajemy poniżej zasady opracowania tekstu maszynopisu:

1. Objętość artykułu nie powinna przekraczać 15 stron normalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po 60 znaków w wierszu), objętość recenzji i pozostałych tekstów (np. informacji, artykułów jubileuszowych itp.) – do 8 stron.
2. Przypisy należy podawać po artykule.
3. Tablice, wykresy i inne obiekty graficzne powinny być dołączone na końcu tekstu na oddzielnych kartach. Natomiast w tekście Autor powinien zaznaczyć miejsce, do którego się one odnoszą.
4. W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism, konferencji, cytaty (o ile nie są inaczej wyodrębnione w tekście, np. inną wielkością czcionki).
5. Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty, zdania, ponadto tytuły prac zwartych i ich części (np. rozdziały), tytuły artykułów, zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst. Na wydruku należy te fragmenty oznaczyć linią falistą.
6. Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją, na wydruku – podkreśleniem linią przerywaną.
7. Znaczenia wyrazów, idiomów czy innych zwrotów podajemy w łapkach ‘ ’.
8. Prace należy przesłać na dyskietce (wpisane do komputera w programie WORD v. 6.0 i wyższa) z jednym wydrukiem.
9. Autorów prosimy o dokładne podanie imion, nazwisk, stopni i tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i numeru telefonu lub e-mailu.
10. Tekstów nie zamówionych Redakcja nie odsyła.

Warunki prenumeraty

1. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane na okresy roczne.
2. Cena prenumeraty na cały rok wynosi 20 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmuje Wydawnictwo „Pro”, skr. poczt. 7, 59–230 Prochowice.
4. Terminy przyjmowania prenumeraty: na kraj do 10 listopada, na zagranicę do 31 października.

Wydawca: Wydawnictwo „Pro” i PWSZ w Raciborzu (47-400), ul. Juliusza Słowackiego 55, tel. (+ 48 32) 415 50 20, e-mail: mieczyslaw.balowski@uni.opole.pl

Czy istniał język czeskosłowacki?

W zakres wiedzy ogólnej polonisty czy slawisty wchodzi zazwyczaj wyobrażenie o istnieniu grupy czesko-słowackiej, którą wyróżnia stosunkowo duża liczba cech wspólnych, kontrastujących z właściwościami pozostałych języków zachodniosłowiańskich. Przeświadczenie o takiej, w miarę jednolitej i spójnej, grupie było w ostatnich dziesięcioleciach dodatkowo wsparte faktem istnienia wspólnego państwa czeskosłowackiego i niemal zamiennie używanych nazw własnych *Czech/Czechosłowak* w odróżnieniu od etnonimu *Słowak*, który posiadał inne nacechowanie: był zarezerwowany tylko dla narodowości słowackiej.

Ta dysproporcja miała odzwierciedlenie w stosunku języka czeskiego do słowackiego i odwrotnie, a raczej wynikała z niego. Wzajemne relacje obu języków bowiem były tak samo nierówne, jak wymieniony przykład nazw narodowości, a jej echa odbijają się na stosunkach czesko-słowackich do dziś.

Dla naszych rozważań istotny jest okres istnienia skodyfikowanych języków literackich. Czeski język literacki ukształtował się w wieku XIV z dialektu środkowoczeskiego. Kodyfikacja literackiego języka słowackiego mniej więcej w takiej postaci, jaką znamy dzisiaj, pochodzi z połowy XIX wieku. Różnica pięciu stuleci w powstaniu pisemnych literackich języków i konsekwencji, które z tego faktu wypłynęły, spowodowała stan nierówności i w okresie istnienia wspólnego państwa spowodowała pewne napięcie między użytkownikami obu języków.

Ta nierówność wynikała z zasadniczo odmiennych podłoży, na których wyrosły oba języki literackie. Język słowacki powstał na pod-

stawie centralnego, środkowosłowackiego dialektu w połowie XIX wieku, przy czym skodyfikowano żywy język ludu zamieszkującego środkową Słowację. Natomiast kodyfikatorzy języka czeskiego w procesie „odnowienia” języka w czasie odrodzenia narodowego powrócili do „wysokiej czeszczyzny” okresu humanizmu, nie uwzględniając zmian fonetycznych, a zwłaszcza morfologicznych, które pogłębiły się między innymi w wyniku zepchnięcia języka czeskiego na drugi plan (czy nawet na margines) w okresie pobiałogórskim. Mamy tu na myśli zwłaszcza te zmiany, które w swej konsekwencji doprowadziły do zaistnienia dwu wersji języka czeskiego i utrzymały się do dnia dzisiejszego.

Pierwsze istotne przybliżenie języka słowackiego do czeskiego zostało dokonane w zakresie pisowni w roku 1850, kiedy Martin Hattala wydał po łacinie napisaną gramatykę słowacką *Grammatica linguae slovenicae, collatae cum proxime cognata bohémica*, która dwa lata później wyszła po słowacku. Autor tu zamienił Štúrowską (i Bernolakowską) pisownię fonetyczną na etymologiczną, wzorując się na ortografii czeskiej. Pięćdziesiąt lat później, w pierwszych latach XX wieku czyn Hattali stał się celem krytyki słowackiego językoznawcy Samuela Czambła, który dowodził, że „prawdziwy” język słowacki „z ust ludu” brzmi całkowicie odmiennie, niż szcechizowana literacka słowaccyzna (Czambel 1904).

Na początku XX wieku znalazły się oba języki w różnej fazie rozwoju i miały różne zastosowanie funkcjonalne. Wzajemny stosunek obu języków można ogólnie określić jako bardzo nierówny. Ta nierówność pogłębiła się zwłaszcza w ostatnim okresie trwania monarchii austriackiej, po ukonstytuowaniu ustroju dualistycznego w roku 1867, czyli po powstaniu Austro-Węgier. Podczas gdy język czeski na ziemiach czeskich zaczynał pełnić (obok języka niemieckiego) rolę języka urzędowego i rozprzestrzeniał się we wszystkich swoich odmianach w życiu publicznym, słowacki język literacki „żył” tylko jako język beletrystyki i – jeszcze najwyżej (częściowo) – jako język publicystyki. Powstanie Czechosłowacji w roku 1918 i *passus* ustawy konstytucyjnej o języku używanym we wspólnym państwie te języki

zrównały czy – właściwie – zjednoczyły. Deklarowano bowiem istnienie języka czeskosłowackiego jako języka urzędowego we wspólnym państwie. Termin *język czeskosłowacki* miał potwierdzić istnienie narodu czeskosłowackiego, którego egzystencję, jak wiadomo, deklarowano w celu liczbowego przewyższenia niemieckiej ludności, która po I wojnie światowej znalazła się w granicach Czechosłowacji (Słowaków było mniej niż Niemców). Istnienie dwóch języków, na co wskazywali niektórzy lingwiści, kolidowało z oficjalną linią polityczną – prawnie potwierdzonym językiem czeskosłowackim. Dla celów polityczno-ekonomicznych przygotowano również dodatkowy § 4 Konstytucji Czechosłowacji z roku 1920, mówiący o tym, że na ziemiach czeskich (więc w Czechach właściwych, Morawach i na Śląsku) mówi się w urzędach zazwyczaj po czesku, na Słowacji zazwyczaj po słowacku.

W zapisie bardzo istotna wstawka „zazwyczaj” okazała się skutecznym kruczkiem prawnym: zalegalizowano w ten sposób możliwość używania języka czeskiego również na terenie Słowacji, co było niezbędne ze względu na funkcjonowanie ogromnej rzeszy czeskich urzędników i fachowców w okresie międzywojennym na Słowacji. Termin *język czeskosłowacki* stał się w praktyce synonimem pojęcia *język czeski*, a określenie *język słowacki* było z punktu widzenia użytkownika czeszczyzny odstępstwem od języka czeskosłowackiego, a więc czeskiego, czy też jego odmianą. Wielu słowackich intelektualistów i pracowników kultury uważało, że język słowacki jest językiem zepchniętym na drugi plan i jego pozycję przyrównywało do sytuacji języka słowackiego w stosunku do języka węgierskiego w czasach nazywanych okresem „najsilniejszej madziaryzacji” węgierskiej części Austro-Węgier (lata 1867–1918).

Dominacja społeczności czeskiej we wspólnym państwie powstałym po I wojnie światowej (zwłaszcza pod względem gospodarczym) i wielka dysproporcja między praktycznym zastosowaniem języka czeskiego a języka słowackiego spowodowały ogromny jednostronny wpływ czeskiego na słowacki we wszystkich prawie płaszczyznach językowych, zwłaszcza jednak w dziedzinie leksyki (dokładniej mó-

wiąc – terminologii). W latach dwudziestych i trzydziestych wręcz zastanawiano się, czy w ogóle korzystny jest rozwój języka słowackiego we wszystkich zakresach działalności ludzkiej, czy nie powinno się dla języka słowackiego zarezerwować funkcji środka tworzenia dzieł beletrystycznych. Główny przedstawiciel językowego czechosłowakizmu, František Trávníček wręcz namawiał Słowaków, żeby zrezygnowali ze swojego języka na rzecz literackiej czeszczyzny ze względów ekonomicznych, argumentując, że pracochłonne i czasochłonne uczenie się słowackiego języka literackiego jest niepotrzebnym wysiłkiem (Trávníček 1933, s. 230). Przypomina to wcześniejsze, dziewiętnastowieczne jeszcze dyskusje na temat, czy w pierwszej połowie tego wieku „opłacało się” reaktywować kulturę czeską i język czeski, czy nie lepiej byłoby „wtopić się” w jedną z sąsiednich wielkich kultur (tzw. kwestia Schauerowska).

Należy jednak podkreślić, że z lingwistycznego punktu widzenia nie było języka czeskosłowackiego, były tylko język czeski i język słowacki. Na potrzebę podwójnego spojrzenia na kwestię językową we wspólnym państwie zwracali uwagę wybitni lingwiści, np. Josef Zubatý czy Jan Baudouin de Courtenay, który w istnieniu jednego lub dwu języków urzędowych (państwowych) w Czechosłowacji widział dwa aspekty: jeden zewnętrzny, obiektywny, niezależny od woli ludzkiej, drugi zaś subiektywny, będący świadomym zaszeregowaniem jednostki do konkretnej społeczności ludzkiej, czyli samookreśleniem się pod względem narodowości.

Z obiektywnego punktu widzenia należy – według Baudouina de Courtenay – uznać istnienie jednorodnego czesko-słowackiego terytorium językowego, gdzie jedne dialekty stopniowo przechodzą w drugie. Tu polski językoznawca przyrównywał czesko-słowackie terytorium językowe do kaszubsko-polskiego, białorusko-wielkoruskiego lub serbsko-łużyckiego.

Powołując się na drugi, subiektywny aspekt omawianego zagadnienia, Baudouin de Courtenay zwrócił uwagę na to, że skoro historia wytworzyła dwa narody i dwa języki (czeski i słowacki), to pojęcie *języka czesko-słowackiego* jest nonsensem tak samo, jak nonsensowna

byłaby nazwa *język ukraińsko-ruski, polsko-kaszubski* czy nawet *francusko-prowansalski*. Baudouin de Courtenay jako człowiek znany ze swej szczerości, niezależności sądów i odwagi cywilnej, nazwał wprost „polityczne” wprowadzenie terminu *język czeskosłowacki* konsekwencją dążeń centralistycznych rządu Republiki Czechosłowackiej, czeskich polityków lub tej części polityków słowackich, którzy zrzekli się swojej własnej tożsamości narodowej.

Deklarowany fakt istnienia oficjalnego języka czeskosłowackiego nie mógł być przez ogół lingwistów przyjęty bez protestów. Szukano więc drogi, w jaki sposób zrealizować ten zapis w konstytucji. Jeżeli bowiem mówiło się o stworzeniu wspólnego języka i miałyby to zadowolić również językoznawców, należałoby te języki do siebie zbliżyć, w praktyce – język słowacki do czeskiego.

Warto zwrócić tu uwagę na dwa opublikowane projekty wspólnego języka czeskosłowackiego, które w odmienny sposób traktują możliwość zbliżenia i zjednoczenia obu języków: ich głównym wyznacznikiem bowiem nie było ujednolicenie jednego języka (tu słowackiego), ale jeden i drugi język miały zostać przybliżone do siebie w mniej więcej takim samym stopniu. Miały więc zbliżyć się do jakiegoś domyślnego punktu stałego, który byłby przyszłą językową czeskosłowacczyną.

Projekty zjednoczonego języka czeskosłowackiego zostały opracowane przez obie strony: autora czeskiego i autora słowackiego. Konspekt czeskiego projektu, autorstwa Antonína Frinty, został opublikowany na początku lat dwudziestych w rządowym periodyku *Parlament* (Frinta 1922). W głównych zarysach zostały tu przedstawione zmiany, których należałoby dokonać zarówno w języku czeskim, jak i słowackim. Frinta zakładał kompromis, czyli ustępstwa z obu stron, które byłyby warunkiem znalezienia punktu wyjściowego do opracowania wspólnego języka.

Jedenaście lat później powstał w Bratysławie projekt słowacki, bardziej szczegółowy niż czeski, autorstwa Arpáda Felcána (1933). Trzydziestojednostronicowa broszurka została napisana, jak deklaruje autor, przy poparciu Komitetu Przygotowawczego Zrzeszenia

Zwolenników Wspólnego Języka, który powstał w Bratysławie i miał siedzibę przy ul. Mestskej nr 1.

Należy podkreślić, że oba projekty powstały w różnym czasie, niezależnie od siebie, miały jednak pewien wspólny mianownik: punktem wyjścia dla obu projektów było podstawowe założenie, że zjednoczenie języków musi zostać dokonane przez przybliżanie języków do siebie nawzajem, a nie tylko przez dostosowywanie czy upodabnianie języka słowackiego do czeskiego lub na odwrót. Oznaczało to, że ustępstwa miały być czynione mniej więcej w takim samym stopniu po stronie słowackiej, jak i czeskiej. Autorzy projektów jednolitego języka czeskosłowackiego za najważniejsze uważali unikanie wprowadzania do nowego języka takich zjawisk, które oba języki różnią, natomiast uwzględnili takie elementy, które w języku czeskim i słowackim są jednakowe lub bardzo podobne.

Oba projekty w pierwszym rzędzie podejmują sprawę ortografii. Wspólne dla czeskiego i słowackiego projektu są tylko podstawowe założenia fonetyki i pisowni. Autorzy zakładają usunięcie grafemów typowych tylko dla języka czeskiego lub słowackiego: czeskie *u* z kółkiem (*ů*) miało być zamienione na *u* kreskowane (*ú*), *ř* miało zniknąć z czeskiego alfabetu (i w konsekwencji tego również z wymowy jako głoska „nieeufoniczna”), podobnie jak słowackie długie *í*, na korzyść jednolitego *r*, toteż czeskie wyrazy (np.) *přechod*, *příjem* zostałyby zrównane ze słowackimi *prechod*, *príjem*, a słowackie rzeczowniki *vrba*, *vršok* straciłyby długość konsonantyczną i zostały zamienione na jednolite czeskosłowackie *vrba*, *vršok*. Słowackie miękkie *ľ* miało być wyeliminowane i zamienione na *l*, przy czym formy typu *ľad*, *ľľaknúť* miały zostać zamienione według czeskiego na formy *led*, *kleknúť* (prze głos *a > e* tu dodatkowo zachowywał ślad po pierwotnym miękkim *ľ*). Formy typu *ľud* (z pierwotnego słowackiego *ľud*) miały być zostawione w stanie nieprze głosowanym. Czeskie *ě* zostałyby zamienione na *e*, tak samo zniknęłoby *ä*, które miało zresztą wartość fonologiczną tylko w niektórych środkosłowackich narzęczach. Pierwotny słowacki *mäkký* i czeski *měkký* w ten sposób zostałyby zastąpione jednym znormalizowanym wyrazem *mekký*, za-

miast słowackiego *opäť* i czeskiego *opět* utworzono czeskosłowackie *opeť*.

Postulowano także zmiany odmienne dla obu języków, choć zmierzające do ujednolicenia ortografii i systemu gramatycznego. Słowacki graficzny znak *ô* miał być – według projektu czeskiego – rozpisywany jako dyftong *uo*. Argumentem za wprowadzeniem tej dwugłoski do czeskosłowaczyny był fakt, że dyftong ten istniał również w starej czeszczyźnie (*puoda, muoj*) i jako dwuznak wprowadził go również L. Štúr do swojej fonetycznej ortografii słowackiej.

Podczas gdy projekt czeski jednoczył słowacki dyftong *ô* i czeski wokal *ů* według stanu z okresu około XIV wieku, kiedy w języku czeskim i słowackim istniało zdyftongizowane *uo*, projekt słowacki wybrał za podstawę stan z jeszcze starszego – przed dyftongizacją – okresu i zaproponował długie *ó*, które było częścią czeskiego i słowackiego systemu fonologicznego w okresie przed XIV wiekiem. W ten sposób w słowackim projekcie zostały ujednolicone formy takie, jak np. czes. *důkaz* i sł. *dôkaz* → *dókaz*, czes. *můj* i sł. *môj* → *mój*.

Interesujące są całkiem nowe zasady pisowni przedrostków *s-*, *z-*, *vz-*. Prefiks *z-* miał być używany przed samogłoskami *-a*, *-i*, *-o*, *-u* (*zahynůť, zistiť, zomrieť, zúčastniť sa*), natomiast przedrostek *s-* miał być stosowany we wszystkich słowach, które zaczynają się od spółgłoski (*sbaviť, sdeliť, shotoviť, sfaľovať, schladiť, skamenieť, sjednodušiť, smisieť, snásobiť, spáchať, sriadiť*). Zamiast przedrostka *vz-* zaproponowano pisanie *s-* (*sbudiť*).

Byłoby trudne, a nawet wręcz niemożliwe, znalezienie w takim zapisie logicznej systematyzacji. Można tylko zaryzykować hipotezę, że A. Felcán chciał zaprowadzić łatwy do zapamiętania system, polegający na prostej regule, której istotą było rozróżnienie nagłosowych samogłosek od spółgłosek. Jego tok myślowy był prawdopodobnie następujący: jeżeli wszystkie wokale są dźwięczne, przed nimi znajduje się dźwięczny prefiks *z-*. Natomiast znany fakt, że nie wszystkie konsonanty są dźwięczne, jak się wydaje, naprowadził autora projektu na myśl pisania przed wszystkimi początkowymi spółgłoskami bezdźwięcznego przedrostka *s-*, bez względu na to, czy pierwsza spół-

głoska tematu jest dźwięczna czy bezdźwięczna. Należy dodać, że Frinta w swoim czeskim projekcie w ogóle tematu pisowni przedrostków nie podjął.

W projektach zderzało się czeskie filologiczne (etymologiczne) podejście ze słowackim synchronicznym spojrzeniem, które miało na celu uproszczenie ortografii, morfologii i gramatyki w ogóle. Dobrze to widać na następującym przykładzie: chociaż w starej słowaczynie, jak również starej czeszczyźnie istniała głoska zapisywana jako dzisiejsze czeskie *ě*, projekt słowacki uwzględnia unieważnienie tej głoski na korzyść *e*, nie tylko dlatego, że grafem *ě* w słowackim nie istnieje, lecz głównie w celu uproszczenia ortografii. Zamiast *země, děti, věc* zalecano pisać *zeme, deti, vec* itp. Natomiast czeski projekt zaleca powrót do miękkości, postulując, żeby oznaczać tylko te miękkie spółgłoski, które znak *ě* zmiękcza, np. *něco, děti, tělo, nějaký*. Dodajmy, że taka zmiana nie tylko zunifikowałaby język czeski i słowacki, ale dodatkowo umożliwiłaby ujednolicenie ortografii i ortopeii.

Kwestie fonetyki i fonologii były wprawdzie ważne, nie były jednak opracowane szczegółowo i zostały zawarte w kilku regułach. Istota problemu polegała na ujednoliceniu języka na płaszczyźnie morfologii, na stworzeniu systemu fleksyjnego nowej czeskosłowaczyny. Podczas gdy zwłaszcza w leksyce, składni i słotwórstwie na styku dwu bliskich języków łatwo występują zjawiska interferencji, fleksja stawia największy opór. Jeżeli zmieni się system fleksyjny, czyli jeśli wyeliminuje się morfemy fleksyjne jednego języka i zastąpi je ich odpowiednikami w drugim języku, można uważać, że nastąpiła „zamiana” języków. Jest więc zrozumiałe, że w obu projektach wspólnego języka czeskosłowackiego najwięcej miejsca poświęcono fleksji.

Czeskie podejście w tej kwestii znacznie różniło się od słowackiego. W projekcie czeskim wyczuwalny jest wpływ młodogramatycznej spuścizny Gebauera. W proponowanych różnych formach wskazywano też na możliwość czerpania z dwu dalszych odmian języka czeskiego – mówionej i powszechnej¹. Natomiast dla słowackiego

¹ Stosujemy tu Havránekowski podział na czeszczyznę spisovną, hovorovú i obečnú (literacką, mówioną i powszechną).

projektu nowego języka priorytetem było osiągnięcie maksymalnego uproszczenia i zmniejszenia ilości form fleksyjnych.

Koncept czeski proponuje (np.) konstituowanie starej czeskiej formy instrumentalu liczby mnogiej *cestú*, trzeciej osoby liczby mnogiej *budú*, znane z żywych do dziś gwar wschodniomorawskich i słowackich, częściowo również obecne w słowackim języku literackim. Prawdopodobnie wzór dialektów morawskich, które mają liczne zjawiska językowe wspólne ze słowackim językiem literackim, zachęcił autora projektu do uwzględnienia nieprzegłosowanych form z fonemem *a* zamiast *e*, oraz *u* zamiast *i* (w tematach), jak również *ou* zamiast *í* (w końcówkach). Jednak między wierszami wyczuwalna jest jednocześnie pewna dawka sceptycyzmu i wątpliwości, czy takie korekty byłyby dla użytkownika czeskiego do przyjęcia.

W deklinacji przymiotników i zaimków projekt czeski dopuszcza przyjęcie słowackich form deklinacyjnych, które znane są również w niektórych dialektach zachodnioczeskich czy morawskich, np. dopełniaczowe, celownikowe i miejscownikowe formy liczby pojedynczej rzeczowników twar-dotematowych rodzaju żeńskiego typu *dobrej* i formy zaimków dzierżawczych oraz wskazujących typu *mej*, *tej*.

Zjednoczenie i uproszczenie czeskiej i słowackiej morfologii autor projektu słowackiego oceniał jako zadanie niezmiernie skomplikowane. Obecne 23 typy fleksyjne i około 400 przyrostków słowotwórczych uważał za niedopuszczalne w nowym języku i w imię maksymalnego uproszczenia zastanawiał się nad rozwiązaniem radykalnym: zamiast trzech rodzajów wprowadzić jeden, a przyimki łączyć tylko z jedną formą przypadku. Z takiej skrajnej propozycji jednak w dalszym toku myślowym rezygnuje, uzasadniając to niemożliwością wdrożenia jej w praktyce. Pozostawia więc wszystkie trzy rodzaje, redukuje tylko ilość typów fleksyjnych: maskulina i neutra łączy w jedną grupę (*chlap*, *mesto*), feminina zaś dzieli na dwa typy – twar-dotematowy *riba* i miękkotematowy *kost'*. Pozostawia siedem przypadków w obu liczbach, względnie proponuje redukcję jednego (wołącz utożsamia z mianownikiem).

Frinta w projekcie czeskim zaprezentował dwie możliwe formy końcówek: zbliżenie form fleksyjnych do żywego języka, co oznaczałoby akceptację form czeszczyzny „obecnej”, lub na odwrót – konsekwentne trzymanie się pisanego czeskiego języka literackiego. Pozytywne strony pierwszego sposobu widzi w tym, że można użyć końcówki narzędnika deklinacji męskiej i nijakiej używanej w nieoficjalnej czeszczyźnie i tym samym zbliżyć się do form słowackiego języka literackiego, np. *hadami*, *sluhami*, *městami*, *polemi*, *oráčemi*. Drugi sposób oznaczałby uwzględnienie poprawnych form narzędnika liczby mnogiej z końcówką *y/i*. Również w tym rozwiązaniu autor widzi pozytywne strony: język słowacki musiałby wprowadzić przyjęcie te formy jako obce, ale rekompensatą byłoby zmniejszenie ilości form w paradygmacie, ponieważ te same końcówki w czeszczyźnie literackiej w liczbie mnogiej pojawiają się w trzech formach przypadkowych (*oráči*, *hady*). W podobny sposób postępuje autor również przy unifikacji innych, odmiennych części mowy, dążąc przede wszystkim do ich upraszczania.

Czeski i słowacki projekt wspólnego języka są projektami kompromisowymi, bez roszczeń do traktowania jednego z języków jako podstawowego czy wiodącego. Projekty są bardzo racjonalne i świadczą o tym, że ich autorzy poważnie traktowali sprawę stworzenia wspólnego środka komunikacji językowej, który stałby się obowiązujący w Republice Czechosłowackiej. Należy zwrócić uwagę, że żaden z tych projektów nie oznaczono jednak nazwą „język czeskosłowacki”. Autorzy obu szkiców prawdopodobnie chcieli uniknąć wymienionej nazwy, ponieważ w międzywojennej Czechosłowacji była ona zarezerwowana dla już istniejącego, prawnie tak nazwanego języka.

Projekty czeskosłowackiego języka literackiego nie wywołały poważnych reakcji w kręgach naukowych ani wśród społeczeństwa. Należy podkreślić, że na początku XX wieku nie były to publikacje jedyne ani rzadkie (por. inne publikacje, np. Konečný 1912). Czeszczyzna jako język pisany miała już za sobą kilkusetletni okres istnienia, przeszła przez etap bardzo silnego puryzmu antyniemieckiego w drugiej połowie XIX wieku i w latach dwudziestych wieku XX stała się

nieoficjalnie „prowadzącym” językiem w Czechosłowacji. Tradycja słowackizny literackiej była wprawdzie niewspółmiernie krótsza, jednak w latach trzydziestych język słowacki zdobywał pewną pozycję wynikającą z reakcji na zagrożenie przez silniejszego sąsiada językowego.

Należy jednak spojrzeć na oba języki i ich ewentualną unifikację także z drugiej strony. W odrębności języków czeskiego i słowackiego odbijają się również odrębne mentalności obu narodów i różny stosunek do wartości kulturowych i intelektualnych. Język jako główny wyznacznik tożsamości narodowej na zewnątrz tę tożsamość określa i wywołuje skojarzenia, które z językiem, z jego strukturą w żaden sposób się nie łączą. Język może w ten sposób *implicite* wywoływać wyobrażenia o cechach charakteru narodu. Z takiego sposobu myślenia, który prowokował domysły o możliwej unifikacji obu języków literackich i konkretyzację tych domysłów w postaci projektów nowego języka, musiało jednocześnie wyniknąć pytanie, co będzie, jeżeli oba języki we wspólnym państwie nie zostaną ujednolicone; czy możliwe będzie wytworzenie czeskosłowackiej świadomości narodowej na innej bazie niż językowej. Odpowiedzi, jak wiemy, nie było, ponieważ na końcu lat trzydziestych doszło do istotnych zmian politycznych, co miało dla dalszych losów obu języków decydujący wpływ.

Powstanie autonomii Słowacji w 1938 roku, a w roku następnym państwa słowackiego, istniejącego za zgodą hitlerowskich Niemiec, postawiło bowiem kres takim bezpośrednim próbom ujednolicenia omawianych języków. W odnowionym państwie czeskosłowackim po drugiej wojnie światowej politycznie uznano istnienie dwu narodów i dwu oddzielnych języków, czeskiego i słowackiego. W drugiej połowie stulecia nie wiązało się to już z żadnym projektem, ani nawet dyskusjami o możliwości ujednolicenia języków.

Był jednak pewien wyjątek. Chociaż w poszczególnych dziedzinach życia społecznego używano oficjalnie czeskiego, albo słowackiego, w Czechosłowackiej Armii Ludowej w okresie największego nasilenia władzy totalitarnej w latach pięćdziesiątych musiano w swoisty sposób poradzić sobie z problemem dwujęzyczności.

Potrzeba komunikacji całkowicie pozbawionej barier językowych w siłach zbrojnych spowodowała, że w latach pięćdziesiątych półoficjalnie ustalono, że regulaminy wojskowe będą wydawane tylko po czesku. Być może wzorowano tu się na Armii Radzieckiej, która używała języka rosyjskiego jako jedyne go środka komunikacji w całym wielonarodowym wojsku. Taka w pewnym sensie tymczasowa sytuacja, nie istniejąca poza oficjalnymi drukami wojskowymi (słowaccy żołnierze w mowie i piśmie stosowali język słowacki), istniała do roku 1958, kiedy weszła w życie ustawa o siłach zbrojnych, która między innymi zakładała konieczność stworzenia czeskiej i słowackiej terminologii wojskowej i wojskowych komend (Hausenblas 1975, s. 226). Struktura oraz słownictwo języków czeskiego i słowackiego musiały podporządkować się wymogom pełnej zrozumiałości dla obu narodowości. W dziedzinie wojskowości powstał język, który można by z pewną przesadą nazwać czeskosłowackim – doszło do zbliżenia języka czeskiego i słowackiego, ogólnie rzecz biorąc, bez dyskryminacji jednego czy drugiego.

Podajmy parę przykładów, które pokazują, w jaki sposób postępowano przy ujednolicaniu pozornie niemożliwych do zunifikowania zwrotów i form. Słowackim odpowiednikiem czeskiej komendy *Na záda zbraň* byłby *Na chrbát zbraň* (słowacki leksem *chrbát* nie występuje w języku czeskim, a jego czeski semantyczny ekwiwalent *záda* nie istnieje zaś w języku słowackim). Fachowcy terminologii wojskowej doszli więc do porozumienia, że komenda ta będzie brzmieć: *Nazad zbraň*. Przysłówek *nazad* bowiem odpowiada merytorycznej, jak również formalnej treści w obu językach (Đurovič 1962, s. 428, 429).

Poważnym problemem przy koordynacji czeskiej terminologii wojskowej ze słowacką w dziedzinie słowotwórstwa były różnice znaczeniowe w czeskich rzeczownikach prefiksalnych z przedrostkami *pro-* i *pře-*, które są ważnym środkiem modyfikacyjnym. Homoniemia licznych wyrazów słowackich z przedrostkiem *pre-* mogła tu sprawiać trudności w zrozumieniu: słowacki wyraz *prepočet* bowiem może w języku czeskim oznaczać *propočet* ‘rzeczownik wyrażający dostateczną, obfitą miarę’, jak również *přepočet* ‘rzeczownik wyra-

żający znak miary ponad wymaganą lub możliwą'. Istniały też pary uwarunkowane kontekstem, które stwarzały już mniejsze problemy przy porozumieniu, np. dwie formy czeskiej przydawki *přepouštěcí ventil* – *propouštěcí místo* mogły być po słowacku wyrażone tylko jedną formą *prepúšťací ventil/miesto*. Jednak nie zawsze można było polegać tylko na kontekście. W imię zachowania odpowiedniości wyrazów prefiksalnych należało czasem zastosować inny przyrostek. W ten sposób czeska para *prostřelovat* – *přestřelovat* została w języku słowackim wyrażona parą *prestrel'ovat* – *nadstrel'ovat* (Kuchař 1964, s. 7).

W pewnym sensie odcięcie od świata cywilnego społeczności rekrutów i żołnierzy oraz wymieszanie obu narodowości powodowały większe interferencje językowe niż w innych skupiskach ludności. Wpływ jednego języka na drugi, mieszanie ich form, przejawiało się przede wszystkim w mowie. Na podstawie osobistych doświadczeń autora niniejszego artykułu podajmy dwa przykłady. Oba można potraktować jako swoiste kurioza wykorzystujące absurdalne sytuacje związane z przymusowym przebywaniem w nienaturalnym środowisku.

Pierwszy przykład jest rozkazem słowackiego oficera do jednostki: *Riadiči do parku!* Gdyby tę werbalną komendę potraktować poważnie, nie mogłaby ona być wykonana z powodu braku wyrazu *riadič* w zasobie leksykalnym języka słowackiego (czeskiemu wyrazowi *řidič* odpowiada słowacki *vodič*, a *riadič* to typowy przykład fonetycznej adaptacji wyrazu czeskiego). Rozkaz został jednak wykonany. Nie doszłoby do tego, gdyby czescy i słowaccy żołnierze jako całość nie władali przynajmniej pasywnie nie tylko językiem czeskim, ale również słowackim, ponieważ musieli umieć „zdemaskować” niepoprawny wyraz słowacki.

Drugi przykład to raczej już pogranicze swoistej walki z absurdem życia skoszarowanych żołnierzy. Istniał przepis, że na czeskie rozkazy należy odpowiedzieć po czesku, a na słowackie – po słowacku. Zwrócenie się słowackiego kapitana do ustawionej jednostki żołnierzy *Na zdar súdruhovia!*, wymagało jednogłosnej odpowiedzi po

słowacku *Na zdar súdruh kapitán!* Do ulubionych zabaw żołnierzy należało naruszanie tej reguły. Z ust niektórych żołnierzy słyhać było odpowiedź: *Na zdar soudruhu kapitáne*, ze specjalnie (oksytonicznie) akcentowanymi czeskimi końcówkami wołacza (słowacki wołacz jest równy mianownikowi, ma tu końcówkę tzw. zero morfologiczne). Trzeba dodać, że zakłócało to też jednolitość wypowiedzi i psuło efekt żołnierskiego jednogłosu.

Poza językiem stosowanym w wojsku istniały wprawdzie różne tendencje konwergencyjne, jednak do końca istnienia Czechosłowacji nie było już próby całkowitej unifikacji dwóch bliskich języków. Rozdzielenie wspólnego państwa z końcem 1992 roku spowodowało ustanie powodów politycznych, dla których „język czechosłowacki” miałby w ogóle istnieć.

W Słowacji ponadto w roku 1995 weszła w życie ustawa o języku słowackim, której prawdziwym celem wydaje się nie ochrona przed czechizacją, ale obrona przed używaniem języka węgierskiego, zwłaszcza w południowych regionach Słowacji. Tu należałoby zwrócić uwagę na fakt, że podobna ustawa w państwie czeskim nie została uchwalona.

Trzeba jednak zauważyć, że pojawił się nowy powód i nowa metoda zbliżenia do siebie obu języków, co prawda tylko w wersji pisemnej i w określonych warunkach. Chodzi tu o napisy na opakowaniach produktów (zwłaszcza chodzi o ozdobne, kolorowe etykiety), dzięki którym producenci i handlowcy mogą dystrybuować swoje produkty w obu państwach bez zmiany tej etykiety. W ten sposób zaoszczędzają oni na drukowaniu dwóch etykiet: w język czeskim i słowackim (instrukcje użytkowania i tak są wielojęzyczne). Metoda ta polega na graficznym połączeniu czy wręcz przeplataniu języka czeskiego i słowackiego w ramach tego samego tekstu (Musilová 2004, s. 349). Teksty te są skomponowane w taki sposób, żeby użytkownik słowacki w komunikacie widział bezbłędny język słowacki, natomiast użytkownik czeski odebrał tekst jako czeski. Wykorzystuje się przy tym różne kombinacje znaków fonogramicznych z niefono-

gramicznymi, diakrytycznych z ozdobnikami nie mającymi funkcji językowej².

Oczywiście tego typu rozwiązania graficzne zazwyczaj naśladują pismo ręczne. Wtórne cechy pisma ręcznego niosą pewne możliwości jego indywidualnej realizacji, wykorzystują redundancję języka naturalnego. Funkcjonalna dwuznaczność prowadzi tu do zwiększenia grupy odbiorców jednego komunikatu językowego.

Zjawisko tworzenia komunikatów językowych, które byłyby odbierane jako rodzime przez obie nacje, Czechów i Słowaków, możliwe jest przy założeniu wzajemnego kontaktu obu języków. Oczywiście powstanie takich „obujęzycznych” tekstów nie byłoby możliwe, gdyby wspólne zjawiska językowe nie przeważały w takim wysokim procencie nad zjawiskami różniącymi te języki. Pozwala to prognozować, że jeśli oba języki znacznie się od siebie nie oddalały, z przyczyn rynkowych (ekonomicznych) czy politycznych może dojść do ich ponownego bardzo bliskiego kontaktu. Innymi słowy, że mogłyby się „zjednoczyć” w obliczu jakiegoś realnego, zewnętrznego niebezpieczeństwa. Można nawet zaryzykować przypuszczenie, że zjednoczenie tych języków wyprzedziłoby proces amerykańizacji europejskiej kultury i języków, gdyby taka amerykańizacja była nieuchronna.

Literatura

- Đurovič L., 1962, *Zhrnutie diskusie*, [in:] *Problémy marxistické jazykovědy*, red. J. Bělič, Praha: Československá akademie věd, s. 428–430.
- Felcán A., 1933, *Za jednotný spisovný jazyk*, Bratislava: nakładem własnym.

² Jako przykład takiego tekstu można podać napis na jednym z opakowań komercyjnych. Czeskie hasło *Pro potěšení* ujednolicono ze słowackim odpowiednikiem *Pre potešenie*: słowackie *o* w wyrazie *pro* autor „nie dociągnął”, więc można go postrzegać również jako czeskie *e*, zaś przedłużenie poziomej kreski przy literze *t* można traktować w połączeniu *tě/te* jako znak miękkości nad *ě* dla odbiorcy czeskiego. Diakrytyczny znak oznaczający długość głósłki *í* jest oznaczony jako lekko przedłużona kropka lub skrócona kreska i końcowe *-e* jest pomysłowo zakręcone, żeby w czeskim robiło wrażenie ekstralingwistycznej ozdoby, natomiast w słowackim spełniało rolę znaku językowego (Musilová 2004, s. 349).

- Hausenblas K., 1975, *Ke kontaktu češtiny a slovenštiny v konkrétním dorozumívacím styku*, „Acta Universitatis Carolinae, Philologica 3–4, Slavica Pragensia” XVIII, s. 226.
- Horálek K., 1982, *Konvergence a divergence ve vývoji češtiny a slovenštiny*, „Acta Universitatis Carolinae – Philologica 4–5, Slavica Pragensia” XXV, s. 169–173.
- Horálek K., 1974, *Poměr češtiny a slovenštiny (Několik historicko-srovnávacích a konfrontačních poznámek)*, „Slovenská řeč” XXXIX, č. 5, s. 286–290.
- Konečný J., 1912, *Mluvnice slovanského esperanta »Slavina«*. *Jednotná spisovná dorozumivací slovanská řeč pro obchod a průmysl*, Praha: nakładem własnym.
- Kuchař J., 1964, *O koordinaci českého a slovenského názvosloví z hlediska teorie i praxe*, *Naše řeč* XLVII, č. 1, s. 1–9.
- Musilová K., 2004, *K jednomu typu paralelního česko-slovenského textu*, [in:] *Jazykověda – Linguistica, Acta Facultatis philosophicae Universitatis Ostraviensis*, red. I. Bogoczová, Ostrava: Filozofická fakulta Ostravské univerzity 2004, s. 349.
- Ružička J., 1967, *Tézy o slovenčine*, „Kultúra slova” I, nr 2, s. 33–40.
- Stanislav J., 1937, *Spisovný jazyk slovenský*, [in:] *Slovanské spisovné jazyky v době přítomné*, red. Miloš Weingart, Praha: Melantrich a.s., s. 63–105.
- Stanislav J., 1956, *Dejiny slovenského jazyka I*, Bratislava: SAV.
- Trávníček F., 1924, *O českém jazyce*, Praha: Melantrich.
- Trávníček F., 1930, *Jazyk a národ*, Praha: Jednota československých matematiků a fysiků.
- Trávníček F., 1933, *Česko-slovenský poměr po stránce jazykové*, Bratislava.

Polsko-czeska współpraca na polu sorabistyki

Pierwszymi sorabistami byli Niemcy. Ich stosunek do narodu łużyckiego oscylował między życzliwością i wrogością. Życzliwość częściej okazywały jednostki, wrogością nacechowana była działalność instytucji ustalających programy tzw. „asymilacji” etnikum łużyckiego. Ci niemieccy działacze i uczeni, którzy byli nastawieni życzliwie, chronili od zapomnienia skarby łużyckiego języka, kultury, przyrody. Spośród prac najstarszych wymienić można tu górnołużycki zieleńnik Johanna Franke z 1594 r., dolnołużycki słownik Hieronima Megisera z 1603 r., opis przyrody Mużakowa przez Johanna Georga Vogla z roku 1768, prace językoznawcze i kulturoznawcze Karla Gottloba Antona (1751–1818), założyciela *Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego* w Zgorzelcu (grupowało ono naukowców niemieckich i słowiańskich zajmujących się tym regionem) oraz etnograficzne Johanna Hórčanského (1722–1799) i innych (szczegółowiej, odnośnie dolnej łużycczyzny, Siatkowska 1995, s. 71–77).

W świecie słowiańskim najżywsze zainteresowania Łużyczanami przejawiali Czesi. Historia obydwu narodów, jak wiadomo, miała wiele punktów stycznych, co obligowało Czechów do zajmowania się tym najmniejszym słowiańskim narodem. Drugim bodźcem było rozwijające się w Pradze słowianofilstwo, podbudowane badaniami uczonych czeskich, przede wszystkim Šafaříka i Dobrowskiego.

Do Polski Łużyce Górne należały tylko za rządów Bolesława Chrobrego w latach 1002–1032, zaś Łużyce Dolne – przejściowo – w XII wieku. Wspólna historia była więc krótka, a słowianofilstwo w Polsce praktycznie nie istniało, stąd na ogół problemy łużyckie były długo nieobecne w świadomości przeciętnego Polaka.

Wschodni i południowi Słowianie nie mieli silnych historycznych więzów z narodem łużyckim (poza drobnymi epizodami, jak np. przyjazd Piotra I do Saksonii), dlatego właściwie dopiero panslawizm w Rosji obudził większe zainteresowanie Łużyczanami, jakkolwiek o ich istnieniu wiedzano od początków XIX wieku (Lapteva 2000, s. 9–32).

Kolebką słowiańskiej sorabistyki była Praga. Tu (obok Lipska i Wrocławia, a wcześniej Wittenbergii i Frankfurtu nad Odrą) kształcili się też pierwsi inteligenci łużyccy, budowano fundamenty łużyckiej nauki. Czesi w jej budowę wnieśli bardzo znaczący wkład.

Za pierwszego sorabistę, jak mi się wydaje, uznać należy Jozefa Dobrowskiego (1753–1829), choć można byłoby oponować, że przed nim naukowego opracowania problematyki łużyckiej podjął się polski historyk okresu oświecenia Adam Naruszewicz (1733–1796) w swojej *Historii narodu polskiego*, wydanej pośmiertnie w 1824 r. (por. Jaworski 1998, s. 105–124). Praca Naruszewicza, w badaniach najstarszych stosunków polsko-łużyckich trochę zapomniana (pomija ją np. Matyniak 1970, s. 32–43), przyczyniła się do szerzenia wiedzy o Łużyczach na terenie Polski, ale dla nauki łużyckiej miała mniejsze znaczenie. Naruszewicz nie prowadził samodzielnych badań, korzystał z dorobku wcześniejszych historiografów. Było to zgodne z jego założeniem. Nie zajmował się problemem łużyckim jako celem samym w sobie, rozpatrywał go w kontekście historii Polski. Jego programem badawczym, przedstawionym w *Memoriale względem pisania Historii narodowej* (Jaworski 1998, s. 106) było m.in. usytuowanie Polski w ramach słowiańskiej wspólnoty etnicznej. Dobrovský natomiast pracował samodzielnie, a poza tym jego badania nie były prowadzone z pozycji członka określonego etnikum, były nacechowane naukowym obiektywizmem. Do jego największych osiągnięć należy, napisana już w starości, pierwsza w historii, gramatyka porównawcza języków słowiańskich: *Institutiones linguae slavicae dialecti veteris* z roku 1822 (o 30 lat wyprzedzająca pracę Słoweńca Franca Miklošicia *Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen*, 1852), w której uwzględnione są języki łużyckie. Dobrovský na wiele lat przed

wydaniem *Institutiones...*, w roku 1809, zrewidował swój pierwotny pogląd na łużycczyznę jako dialekt będący pomostem między językiem czeskim i polskim, uznając istnienie dwóch samodzielnych języków łużyckich. Napisał wtedy gramatykę tych języków, która niestety zaginęła. Nie ograniczał się do spraw naukowych, nawiązał osobiste kontakty z wybitnymi Łużyczanami, jego korespondentami byli m.in. tłumacz *Starego Testamentu* J. B. Fryco (1747–1819) i biskup F. J. Lok (1751–1831). Od r. 1797 wykładał Dobrovský w Seminarium Łużyckim w Pradze. Był członkiem *Górnołużyckiego Towarzystwa Naukowego* w Zgorzelcu. W 1825 r. odwiedził Łużycę.

Czeski uczony stworzył środowisko wrażliwe na problemy Słowian, a w ich liczbie Łużyczan. Bezpośrednio i za pośrednictwem swych uczniów, zainspirował polskiego slawistę Andrzeja Kucharskiego (1795–1862) do podjęcia badań nad łużycczyzną.

Kucharski już w Warszawie słyszał o Łużycach od Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847), m.in. współzałożyciela Uniwersytetu Warszawskiego, który o problemie łużyckim dowiedział się w Lipsku. Leksykograf polski typował Kucharskiego na kierownika katedry slawistyki na Uniwersytecie Warszawskim i dlatego załatwił mu stypendium na wyjazd do Pragi i na Łużycę.

Pobyt w Pradze pogłębił sorabistyczną wiedzę Kucharskiego. Nie tylko przyczynił się do tego Dobrovský, ale jego uczeń Václav Hanka (1791–1861), zagorzał sorabofil (założył w bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze dział literatury łużyckiej), a przede wszystkim František Ladislav Čelakovský (1799–1852). Z tym ostatnim łączyła Kucharskiego serdeczna przyjaźń.

Čelakovský obudził w polskim przyjacielu zainteresowania folklorem. Kucharski we wrześniu 1826 roku zaczął zbierać ludowe pieśni łużyckie, najpierw na Górnych, następnie na Dolnych Łużycach. Towarzyszyli mu Łużyczanie, najprawdopodobniej, obok innych, Handrij Zejler. W owym czasie z zakresu łużyckiego folkloru wydana była jedynie praca Karla von Antona *Kleines Niederlausitzisch-wendisches Wörterbuch [...] nebst einem Anhang von Volksliedern in derselben Sprache*, 1788. Monumentalne dzieło Smolera powstało w 15

lat później. Kucharski był jednym z pierwszych zbieraczy terenowych. Wykorzystywał rękopiśmienne zapisy swoich poprzedników, np. Jana Bohuchwała Dejki (1779–1853) lub Dabita Boguwęra Głowana (1788–1865), który opublikował tylko pieśni religijne, poza tym uczniów budziszyńskiego gimnazjum i innych przygodnych eksploratorów. Jak później Smoler, uwzględnił także zbiór Antona. Kilka pieśni otrzymał od Handrija Lubjenskiego, kilka od hr. Adolfa Nostica (por. Siatkowska 1998, s. 74–75). Jego badania nie miały charakteru amatorskiego. Nie tylko zbierał, ale opracowywał materiał. Przykładowo omówię jego zapis starego północnosłowiańskiego tekstu o ptasim weselu, który jest jedynym (poza modlitwą *Ojciec nasz*) zachowanym ciągłym tekstem drzewiańskim, a znany był też na Łużycach (Siatkowska 1997, s. 30–40). Rękopis tego tekstu znajduje się w materiałach Oskara Kolberga. Z teki nr 36 został on przedrukowany w *Dzielnach wszystkich* Oskara Kolberga, w I części tomu LIX pt. *Łużyce* (Wrocław 1985, s. 292–297). Tekst ten nazwany jest u Kolberga *Pěsnička wot ptačkow*. Nigdzie na kartach rękopisu nie ma nazwiska Kucharskiego, ale jego autorstwa można się domyślać, ponieważ wiele trudniejszych słów wyjaśnianych jest po polsku, albo po niemiecku (Kucharski znał ten język, przebywał w Lipsku i w Berlinie). Teksty z tej teki są sygnowane inicjałami informatora J. B., które na s. 17 są rozwiązane: Jakob Bemak (Siatkowska 1997, s. 33).

Warszawski slawista wyników swych badań pod własnym nazwiskiem nie opublikował. Część trafiło do Oskara Kolberga, a 11 pieśni z Dolnych Łużyc przekazał Čelakowskiemu, któremu w dziele *Slovanské národní písne* brakowało łużyckiego materiału. Kucharski chciał wypełnić tę lukę, licząc, że jego materiały znajdą się w przygotowywanym właśnie przez Čelakovskiego IV tomie jego zbioru. Czeski folklorysta opublikował jednak otrzymane teksty oddzielnie w periodyku „Časopis společnosti vlasteneckého museum w Čechách” IV, 1830, sv. 4, s. 379–406, opatrując informacją, że pochodzą od polskiego przyjaciela. Należy sprostować pomyłkę słownika *Nowy biografiski słownik k stawiznam a kulturje Serbow* (Budyšin 1984),

który pod hasłem F. L. Čelakovský podaje, że *Slovanské národní písně* zawierają pieśni łużyckie.

Publikacja Čelakowskiego zwróciła po raz pierwszy oczy czeskich badaczy na folklor łużycki. Ponieważ podawał on teksty w brzmieniu oryginalnym i w tłumaczeniu na czeski, stały się one w tym środowisku bardziej znane niż późniejsze teksty Smolera. Wielokrotnie były przedrukowywane, tak w Czechach jak na Łużycach (Siatkowska 1997, s. 75–77). Było to wspólną zasługą obydwu uczonych.

Na marginesie warto dodać, że materiał łużycki w paremiograficznym zbiorze Čelakowskiego *Mudrosloví národa slovanského v příslovích*, 1852 nie pochodzi od Kucharskiego, który przysłów nie gromadził, choć również nie jest zebrany przez autora. Tu bezpośrednie źródło nie jest znane. Przypuszczać należy, że Čelakovský dokonał kompilacji kilku źródeł, mianowicie: H. Zejlera, *Wendische Sprichwörter*, 1838, gramatyki dolnołużyckiej Johana Gottlieba Hauptmanna, 1761, zbioru górnołużyckich przysłów publikowanych w czasopiśmie „Serbske nowiny” w latach 1826–1833 (częściowo zachowanego w rękopisie). Natomiast nie znał najbogatszego zbioru Jana Bohumiła Junghänela (1753–1810) *Wendische Sprichwörter*, ponieważ (jak wykazało sprawdzenie materiału) w *Mudrosloví* go pomija (Kowalczyk 1999, s. 73–77).

Niemale zasługi w zakresie rozwoju polskiej sorabistyki miał Adolf Černý (1864–1952), drugi obok Ludwika Kuby (1863–1956), znany czeski miłośnik i badacz łużyckiego folkloru, a także znawca życia kulturalnego i sytuacji politycznej Łużyczan. Tłumaczył na czeski literaturę łużycką, a na łużycki (znał ten język doskonale) literaturę czeską. Zajmował się sorabofilskimi zainteresowaniami takich pisarzy czeskich jak Jan Neruda, František Palacký, Svatopluk Čech, Edvard Jelinek i inni. W 1907 roku założył Stowarzyszenie czesko-łużyckie (*Česko-serbske zjednoćenstvo*).

W Polsce początkowo niewiele wiedziano o Łużycach. *Historia* Naruszewicza miała charakter elitarny. Andrzej Kucharski, jakkolwiek wniósł znaczący wkład w budowę podstaw łużyckiej folklorystyki, nie propagował łużyckiej kultury. Przed nim zdarzały się spora-

dyczne wystąpienia sorabofilów, najczęściej reportaże z podróży po Łużycach, np. Michała Bobrowskiego (1784–1848) lub Jana Potockiego (1761–1815). August Mosbach (1817–1884) w roku 1841 wydał krótki szkic *Wiadomości o literaturze łużycko-serbskiej*, ale były to drobne przyczynki, nie tworzące jeszcze nauki. Pierwszą znaczącą pracą o charakterze naukowym był Wilhelma Bogusławskiego (1825–1901) *Rys dziejów serbsko-łużyckich*, 1861, przetłumaczony przez Michała Hórnikę jako *Historija serbskeho naroda*, 1884. Dzieło powstało w Petersburgu, w przekładzie było znane na Łużycach, ale w Polsce nie.

Dopiero po powstaniu styczniowym zaczęło wzrastać zainteresowanie łużycczyną. Pierwszym animatorem tego nurtu był Alfons Parczewski (1849–1933), autor artykułu *Ruch literacki na Łużycach*, 1880, później tłumaczący pod pseudonimem Niklot literaturę dolnołużycką. Większość prac naukowych Parczewskiego wychodziło w łużyckim periodyku „Časopis Maćicy Serbskeje” (np. *Kharakteristické znamjo serbsko-łužickéje onomastiki*, ČMS LIII, 1900, s. 52–55; artykuł o studentach z Miśni i Łużyc na Uniwersytecie Krakowskim w XV i XVI wieku, ČMS 1901, 1902; pierwsze wydanie fragmentu *Psalterza z Wolfenbüttel* ze szczegółowym komentarzem, ČMS 1907), a publikacje polskie miały charakter popularno-naukowy i publicystyczny, bardziej jednak od działających w izolacji Kucharskiego i Bogusławskiego, przyczynił on się do rozwoju polskiej sorabistyki.

Sekundował mu w tym A. Černý. Uczeni ci nie byli specjalnie zaprzyjaźnieni, choć się znali. Spotykali się w Budziszynie, np. 5 kwietnia 1893 roku wzięli udział w zebraniu praskich seminarzystów z *Serbowki* (Magnuszewski 1992, s. 15). Ich drogi naukowe jednak nie przecinały się.

W tym okresie Polacy, w ramach rozwijającego się ludoznawstwa, zaczęli interesować się folklorem innych krajów słowiańskich, zwłaszcza bliskich terytorialnie Czech, Słowacji, Białorusi, a także Łużyc. Ukazywały się artykuły na tematy łużyckie, np. Izidora Kopernickiego *Król serbski* („Kronika Rodzinna” 1880, s. 385–390), Aleksandra

Petrowa *Wieczór przodek* („Kłosy” 1887, s. 379–487), a w artykule J. Karłowicza *Podanie o Madeju* („Wisła” 1889, s. 106–115) autor cytował wersję łużycką z *Pjesniček* Smolera. Bronisław Grabowski (1841–1900) w „Wisła” (1889, s. 923–928) zamieścił recenzję książki E. Küna, *Der Spreewald und seine Bewohner*, Cottbus 1889 (Makarska-Lesiak 1992, s. 46–47).

Dopiero jednak spod pióra Černego wyszły naprawdę naukowe studia sorabistyczne. Jedna praca nosi tytuł *Za pieśnią łużycką. Notatki z wędrówek po Łużycach* i została wydana w „Wisła” (1891, s. 397–418), w przekładzie Bronisława Grabowskiego. Artykuł ma charakter etnograficzno-folklorystyczny: zawiera opisy zwyczajów ludowych, strojów, poza tym pieśni i melodii łużyckich (z nutami). Jest to bardzo rzetelne opracowanie zebranego materiału. Autor zauważa i komentuje różnice między ewangelickimi i katolickimi Górnymi Łużycami, które obecnie są powszechnie znane, w czasach Černego jednak były odkryciem, poza tym podkreśla rolę elementów podtrzymujących odrębność narodową, zamieszcza ilustracje, wywiady z grajkami itd. (Makarska-Lesiak 1992, s. 45).

W roku 1894 polscy czytelnicy otrzymali, także w przekładzie B. Grabowskiego świetną monografię, do dziś należącą do podstawowych pozycji z zakresu słowiańskiej mitologii: *Istoty mityczne Serbów Łużyckich* („Wisła” 1894, z. 3, s. 450–483; z. 4, s. 645–676; 1895, z. 2, s. 225–304; z. 4, s. 673–733; 1896, s. 54–97, 245–281, 531–563, 745–779). Praca wydana została powtórnie w Warszawie, w roku 1901, jako książka. Oryginał po raz pierwszy ukazał się w periodyku „Časopis Maćicy Serbskeje” (1890–1897) pt. *Mytiske bytosće lužiskich Serbow*, potem, pod tym samym tytułem, w wydaniu książkowym (Budyšin 1893, 239 s.). Wersja z ČMS jest obszerniejsza. Polskie tłumaczenie opiera się na wydaniu książkowym. Nie powinien dziwić fakt, że oryginał jest po łużycku. Černý doskonale władał tym językiem, nawet przekładał na łużycki czeskie wiersze i pisał własne. Autor omawianej monografii nie tylko dostarczył olbrzymie ilości, wiarygodnego, pochodzącego z ust ludu, materiału, ale dał mu podbudowę teoretyczną. W wstępie, który ma charakter naukowej rozprawy,

zaznacza, że dotychczas mitologia traktowana była poetycko, nie naukowo. Prekursorami metody naukowej są Anglicy: E. B. Tylor, którego *Antropologia*, w polskim tłumaczeniu A. Bąkowskiej, ukazała się w r. 1881 i A. Lang (*Myth, Ritual and Religion*, 1887). Wysoko ocenia Jana Karłowicza. Następnie daje przegląd rozmaitych szkół mitologicznych, które rozmaicie podchodzą do genezy mitu. Wymienia uczonych niemieckich, spośród słowiańskich Rosjanina A. Afanasjewa i jego dzieło na temat poetycznych poglądów Słowian na przyrodę (Moskwa 1865), a także Łużyczan, wśród których na pierwszym miejscu stawia K. Pfula (1825–1889) i jego artykuły w czasopiśmie „Łužica”, dalej Smolera, Hórnikę, Dučmana, Jordana. Černý pozwolił polskiemu czytelnikowi ujrzeć materiał łużycki w kontekście całości kształtu badań tego zjawiska. W trakcie omawiania materiału robi wiele porównań z kulturą ludową innych narodów. Swoimi pracami, zwłaszcza monografią z zakresu mitologii łużyckiej, nie tylko wzbogacił łużycką, ale i polską naukę. Dlatego wydaje mi się, że – razem z Parczewskim – powinien być zaliczony do pierwszych polskich sorabistów.

Z polską sorabistyką międzywojenną związany był Vladimír Zmeškal (1902–1966), uczeń i następca w zakresie sorabofilstwa profesora Uniwersytetu Karola w Pradze Jozefa Páty (1886–1942). Idąc śladami starszych prołużyckich działaczy, a więc najpierw Václava Hanki, później Adolfa Černego, starał się on zgromadzić i uprzystępnąć czeskiemu czytelnikowi literaturę łużycką, a łużyckiemu czeską. Od roku 1921 do 1948 publikował serie wydawnicze *Lužicko-srbská knihovnička* oraz *Dom a svět*. Założył w roku 1923 w Pradze księgarnię, w której można było dostać książki czeskich i łużyckich autorów. W roku 1931 wydał katalog książek biblioteki rozwiązanego Seminarium Łużyckiego. Ważnym elementem działalności V. Zmeškala było redagowanie w latach 1932–1938 i 1945–1946 periodyku „Lužicko-srbská korespondence”, który był wysyłany do redakcji czechosłowackich i zagranicznych czasopism w celu zapoznawania tych organów z uciskiem hitlerowskim na Łużycach. Poza tym Zmeškal współredagował, wychodzący do dziś, „Česko-lužický věstník”. Był sekre-

tarzem, później przewodniczącym, towarzystwa *Společnost přátel Lužice*. W okresie niemieckiej okupacji Czechosłowacji aresztowano go za przedwojenną działalność antyhitlerowską. Po wojnie kontynuował prace sorabofilskie. W latach 1959–1966 piastował funkcję przewodniczącego sekcji kultury łużyckiej przy Towarzystwie Muzeum Narodowego.

Dynamizmem, jaki przejawiał w działalności na rzecz Łużyczan, Zmeškał зараżał polskich sorabofilów.

W odróżnieniu od dobrze zorganizowanego ruchu sorabofilskiego w Czechach, w Polsce, w początkach wieku XX, spotykało się tylko działalność jednostkową (Gajewski 2000, s. 146). Dopiero w roku 1925 powstało w Warszawie *Polskie Towarzystwo Przyjaciół Narodu Łużyckiego* (posiadające, zarejestrowany w sądzie w roku 1936, statut), którego prezesem był kierownik Seminarium Slawistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stanisław Słoński, a vice-prezeską asystentka prof. Słońskiego mgr Julia Wieleżyńska. Załącznikiem, z którego wykluło się ogólnowarszawskie Towarzystwo była sekcja łużycka Koła Naukowego Slawistów UW. Inicjatorką założenia sekcji była Julia Wieleżyńska, proszona przez sędziego prof. Alfonsa Parczewskiego w ostatnich latach jego życia o „ratowanie ginącego narodu łużyckiego”. Zadaniem sekcji łużyckiej było organizowanie rozmaitych imprez, np. 16 października 1934 roku, w dwudziestopięciolecie śmierci Jakuba Barta-Ćišińskiego, otwartej dla warszawskiej publiczności uroczystości ku czci tego poety, w czasie której J. Wieleżyńska wygłosiła referat i recytowała własne przekłady wierszy Barta. Poza tym w latach 1936/37 wydawany był „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Narodu Łużyckiego”.

Powyższe inicjatywy wzorowane były na prołużyckiej działalności V. Zmeškała. Nazwa polskiego stowarzyszenia była repliką nazwy *Společnost přátel Lužice*, minimalnie tylko zmodyfikowaną. W „Biuletynie” często przedrukowywano artykuły z pisemek „Česko-lužický (później Lužicko-český) věstník” oraz „Lužicko-srbska korespondence”. Utrzymywano wzajemne kontakty osobiste, np. w r. 1927 członkowie Towarzystwa otrzymali od Vladimíra Zmeškała życzenia świą-

teczne i noworoczne na kartce z Dolnołużycką w stroju ludowym (Siatkowska 1992, s. 52–62).

Powiązania z Pragą miały również ośrodki prołużyckie w Katowicach i Poznaniu. *Towarzystwo Przyjaciół Serbołużyczan* w Katowicach powstało w roku 1936. Głównym jego celem było wyrażanie protestu przeciw nasilającym się prześladowaniom hitlerowskim. Prezesem został marszałek sejmu śląskiego Grzesik. Członkiem Towarzystwa był m.in. Wilhelm Szewczyk (1916–1991), śląski poeta, którego debiutem był utwór *List do Łużyczan*, 1937 – poetycki manifest wzywający braci z nad Sprewy do wytrwania, a wszystkich ludzi dobrej woli do otoczenia udręczonych narodów łużyckich opieką.

Twórczą osobowość W. Szewczyka i jego sorabofilskie poglądy, zgodnie ze świadectwem samego poety, kształtowali najpierw Józef Páta, później Vladimír Zmeškał, korespondujący z nim od 1937 do 1939 roku. Páta przysłał Szewczykowi wiersze dolnołużyckiej poetki Miny Witkojc (1893–1971), co stało się początkiem długoletniej korespondencyjnej przyjaźni obojga. Zmeškał przysyłał Szewczykowi regularnie, aż do zajęcia Czechosłowacji przez Hitlera, „lužicko-český věstník”, który był dla Ślązaka podstawowym źródłem wiedzy o aktualnej sytuacji Łużyczan. Dopiero na drugim miejscu wymienić należy wpływ (odnoszący się bardziej do sfery języka), jaki wywarł na Szewczyka Józef Gołąbek (1889–1939). Apogeum aktywności pisarskiej śląskiego poety i publicysty przypada na okres powojenny, niemniej to właśnie lata trzydzieste, kiedy korespondował ze Zmeškalem, nadały tej aktywności określony kierunek.

Tak jak Szewczyka kształtował Zmeškał, tak z kolei Szewczyk w dużym stopniu wpłynął na ukształtowanie sylwetki twórczej swego następcy Bolesława Lubosza (1928–2001).

Prezesem poznańskiego koła sorabofilskiego przed drugą wojną światową był działacz „Sokoła” Tomasz Powidzki (Gajewski 2000, s. 147). Organizacja sokolska znów prowadzi nas do Páty i Zmeškała. Józef Páta był gorącym propagatorem, wyrosłej ze słowianofilstwa, idei sokolskiej, por. m.in. jego artykuły w kalendarzu *Pod praporem sokolským* (Praha 1911). Wzorem mistrza i Zmeškał aktywnie działał

w tej organizacji, m.in. jest autorem opracowania *Slovanské sokolstvo na X všesokolském sletě v Praze*, Praha 1938 (Meškank 1998, s. 106–114). Atmosfera, którą oddychało towarzystwo poznańskie była więc bliska tej, która panowała w praskim otoczeniu Zmeškala.

* * *

W powyższym przeglądzie skupiłam się na wzajemnych relacjach trzech polsko-czeskich „par”: na współpracy Kucharskiego i Čelakovskiego, na zbieżności ról, jaką w polskiej sorabistyce odegrali Parczewski i Černý, wreszcie na wpływie działalności i osobowości Zmeškala obejmującym polskich sorabistów, przede wszystkim Szewczyka. To z jednej strony ilustracja poszczególnych etapów rozwoju sorabistyki w Polsce, z drugiej zaś piękny przykład polsko-czeskiego braterstwa.

Literatura

- Gajewski Z., 2000, *Towarzystwa Przyjaciół Serbów Łużyckich w Polsce – ich dzieje i działalność*, „Zeszyty Łużyckie” XXXI, s. 146–151.
- Jaworski T., 1988, *Łużyce w »Historii« Adama Naruszewicza*, [w:] *Adam Naruszewicz i historiografia oświecenia*, Zielona Góra, s. 105–124.
- Kowalczyk M., 1999, *O źródłach łużyckich przysłów w »Mudrosloví« F. L. Čelakovskiego*, „Zeszyty Łużyckie” XXVIII, s. 73–77.
- Lapteva L. P., 2000, *Russko-serbołužickije naučnye i kulturne svyazi s načala XIX veka do pervoj mirovoj vojny (1914 goda)*, Moskva.
- Magnuszewski J., 1992, *Sprawy polskie w kręgu »Serbowki«*, „Zeszyty Łużyckie” V, s. 7–17.
- Makarska-Lesiak M., 1992, *Recepcja folkloru łużyckiego w Polsce w latach 1864–1914*, „Zeszyty Łużyckie” V, s. 42–49.
- Matyniak A. S., 1970, *Polsko-łużyckie stosunki kulturalne do Wiosny Ludów*, Wrocław.
- Meškank T., 1998, *Ruch sokolski a Łużyczanie*, „Zeszyty Łużyckie” XXII/XXIII, s. 106–115.
- Siatkowska E., 1992, *Przodek »Zeszytów Łużyckich«*, „Zeszyty Łużyckie” IV, s. 52–62.

Siatkowska E., 1995, *Wkład Niemców w kształtowanie dolnołużyckiego języka literackiego*, [w:] *Łużyce w nowożytnych i najnowszych dziejach Europy środkowej*, Zielona Góra.

Siatkowska E., 1997, *Łużyckie pieśni o ptasim weselu*, „Zeszyty Łużyckie” XX, s. 30–40.

Siatkowska E., 1998, *Przyjaźń Čelakovskiego z A. Kucharskim i co z tego wynikało dla kultury łużyckiej*, „Práce z dějin slavistiky” [Praha] XX, s. 73–78.

Religionismy v současné běžné české slovní zásobě¹

Jedním z hledisek, která umožňují sledovat rozvrstvenost české slovní zásoby, je vázanost lexikálních jednotek na určité společenské skupiny a na jejich aktivity. V moderní době je toto hledisko sociologického přístupu aplikováno zejména při klasifikaci tzv. sociolektismů (tj. profesionalismů, slangismů v užším smyslu a argotismů), jež pokrývají onomaziologickou potřebu specifické komunikace obecně označované jako pracovní a zájmová. Obdobně lze lexikální jednotky sledovat i na základě jejich vázanosti na určité oblasti celospolečenských aktivit. V tomto smyslu lze ve slovní zásobě češtiny sledovat i lexikální jednotky, které jsou vázány na komunikaci v širokém smyslu náboženskou a které se do slovní zásobny dostaly během dlouhého historického vývoje spojeného s náboženstvím, s existencí církví a jejich aktivitami. Jde v širokém smyslu o religionismy, jež jsou součástí naší slovní zásoby ve značné míře od samých počátků jejího vývoje, takže je lze z tohoto hlediska považovat nejen za součást základního fondu, ale v mnohých případech i za východisko pro sémantické tvoření přispívající k polysémii lexikálních jednotek.

Stručným obrazem religionismů v současné české slovní zásobě je jejich přítomnost i v nejnovějším (malém) výkladovém slovníku *Slovníku spisovné češtiny*. V něm uvedené specifické lexikální jednotky lze sledovat v různých významových kategoriích. Nejpočetnější jsou v kategorii názvů osob, jež označují jednak osoby vázané na církevní

hierarchii často profesního charakteru (a), jednak osoby s náboženstvím spjaté různými vztahy (b).

Ad (a) to jsou lexémy *abatyše, abé, Adam, apoštol, Bůh, eminence, evangelista, farář, cherubín, inkvizitor, jidáš, kacíř, Kain, kaplan, kardinál, katecheta, kazatel, klerikál, kněz, Kristus, kurát, misionář, pánbůh, pastor, páter, poustevník, primas, prorok, převor, rabín, prelát, premonstrát, primas, řeholník, řeholnice, serafín, souvěrec, spasitel, světec, učedník, vykupitel, vzdoropapež* a názvy skupinové *klér(us), sekta*.

Ad (b) názvy příslušníků různých církví a sekt *adventista, evangelík, jehovista, kalvinista, katolík, křesťan, lucifer, mučedník, nebeštan, protestant, sektář, unitář, žid* a názvy dalších bytostí *anděl, archanděl, Belzebub, čert, farizej, Hospodin, hříšník, kající, kmotr(a), koledník, lucifer, odpadlík, pohan, samaritán, nevěřící Tomáš*. Ve významové kategorii názvů dějů a jejich výsledků to jsou názvy slovesné *bičovat, bířmovat, kázat, koledovat, křtít, orodovat, pokřizovat, postit se, požehnat, spasit, světit, ukřizovat, znesvětit, žehnat* a názvy substantivní *apokalypsa, inkvizice, hřích, chvalozpěv, klauzura, kletba, koleda, konfirmace, křest, misie, mše, oběť, odpustky, ohlášky, obřízka, pozdvihování, přijímání, reformace, roráty, rozhřešení, spasení, spása, světit, vzkříšení*. Méně zastoupeny jsou další významové kategorie: názvy staveb, zařízení a prostředí *ambit, apsida, dóm, chrám, kaple, kazatelna, kostel, klášter, krypta, křtitelnice, kůr, mešita, oltář, nebe, peklo, poustevna, presbytář, ráj, refektář, rotunda, sakristie, svatyně, zákristie*, názvy prostředků *baldachýn, bible, hábit, kadidlo, kalich, korán, kropenka, legenda, misál, pasionál, pašije, růženec, sutana, svátost*, názvy svátků *abrahámoviny, Dušičky, sobota, Vánoce, Velikonoce*, názvy abstraktní *ateismus, buddhismus, katechismus, klerikalismus, liturgie, náboženství, nimbus, pravoslavlí, rehole, sionismus, scholastika, sodomia* a názvy ostatní *biskupství, oratorium, otčenáš, diecéze, epištola, evangelium, chorál, pastorela, podobojí, postila, talmud, traktát, žalm, žaltář, aleluja, amen; biblický, božihodový, římskokatolický, zádušní; bůhsud, bůhsámví, proboha, sbohem, zbůhdarma, zdařbůh, želbohu; bože (můj)*. Jak je patrné z této malé sondy,

¹ Projekt byl realizován za finanční podpory ze státních prostředků prostřednictvím Grantové agentury ČR 400/05/0547.

religionismy jsou organickou částí slovní zásoby, neboť jsou odrazem historického podílu náboženství na vývoji slovní zásoby našeho národního jazyka.

K religionismům lze přiřadit i četná sdružená pojmenování – frazémy a frazeologická spojení. Pokud jde o frazémy nominální povahy, rozumí se jimi dvou nebo víceslovní ustálená spojení, která jednak obsahují religionismy (*Svatý otec, anděl strážný, dary nebes*), jednak svým ustáleným spojením pojmenovávají skutečnost původně motivovanou náboženskou potřebou (*chléb vezdejší, jáma lvová, zakázané ovoce*). Mnohé z těchto frazeologismů jsou velmi staré a během času se staly součástí (nejen náboženské) komunikace, dostávajíce nové významy funkční svou dispozicí pokrýt potřebu názornosti, aktualizace, případně i intenzifikace vyjádření. Dochází tak k posunům významu i k nabytí významu nového, často spojeného se stylistickou příznakovostí.

I četné religionismy v podobě nominálních frazémů lze řadit podle významu a podle jazykové realizace do několika skupin; jimi jsou:

1. Frazémy označující osoby:

- a) s klíčovým slovem propriální povahy – *Bůh otec, Syn boží, Daniel v jámě lvové, David a Goliáš, Zvědavá Eva, Hospodin zástupů, Mat(ič)ka boží, Pán Bůh, Pán Ježíš, Kristus Pán, Panna Maria, Syn boží, Syn člověka, nevěřící Tomáš*;
- b) s klíčovým slovem nepropriální povahy – *Kristova nevěsta, nevěsta Páně, Svátý otec, syn Izraele, Lotova žena, dcery Eviny, dcery Sáriiny, synové Adamovi*;
- c) s klíčovým slovem apelativní povahy – *anděl míru, anděl smrti, anděl strážný, černý anděl, padlý anděl, žlutý anděl, bratři v Kristu, černý vzadu, hotový ďábel, učiněný ďábel, boží hovádko, tři králové, velebná matka, boží posel, falešný prorok, rodička boží, duchovní otec, otec nebeský, důstojný pán, nebeský pán, duchovní pastýř, páter vyklouz, syn Izraele, synové Adamovi, vlk v rouše beránčím*.

2. Frazémy povahy pojmenování věcného:

- a) skládající se z apelativ ve spojení adjektivum + substantivum – *hotový Babylón, učiněný Babyló, úplný Babyló, křížová cesta,*

boží dar, jidášský groš, božská hudba, andělská hudba, Davido-va žlutá hvězda, židovská hvězda, Adamovo jablko, Kristova léta, duchovní chléb, jáma lvová, mučednická koruna, trnová koruna, jidášská mzda, jidášská odměna, božihodový oběd, krvavá oběť, zakázané ovoce, dušičkové počasí, boží pole, farizejské řeči, svaté pole, Svátá stolice, nejsvětější svátost, poslední svátost, sedmá svátost, Kainovo znamení, Nový zákon, Starý zákon;

- b) s determinujícím členem postponovaným – *bič boží, brána pekla, brána pekelná, brána do ráje, brána nebeská, dar(y) ducha svatého, dary nebes, dům boží, dům Páně, chléb (náš) vezdejší, jáma lvová, koukol mezi pšenici, království boží, království nebeské, mana nebeská, mana božská, prst boží, ráj na zemi, říše nebeská, Písmo svaté, svátost umírajících*.

3. Frazémy povahy abstraktních pojmenování:

- a) mající intenzifikační ráz – *svatá povinnost, svaté právo, sedm let tučných, sedm let hubených, boží nadělení, svatý pokoj, nekřesťanská zima, nekřesťanská suma*;
- b) vyjadřující stav – *božský klid, svatý klid, svatý pokoj, posvátná úcta, svatá trpělivost*;
- c) jiné – *poslední cesta, zlý duch, zbožná lež, pokrm ducha, zpovědní tajemství, vůle boží, vůl Páně*.

4. Frazémy vyjadřující děje a jejich výsledek:

- a) s užitím podstatného jména slovesného – *boží dopuštění, boží požehnání, zbožné přání, desatero přikázání, jedenácté přikázání, řízení boží, boží nadělení, boží řízení, neposkrvněné početí, poslední pomazání, křížácké tažení, vyznání víry*;
- b) ostatní *křest ohněm, černá mše, zádušní mše, jidášský polibek, boží soud, křížácká válka, Jobova zkouška, Jobova zpráva, Jobova zvěst*.

5. Frazémy označující svátky a významné chvíle – *Zelený čtvrtek, den Páně, soudný den, Štědrý den, Boží hod, svatá noc, svatodušní svátky, vánoční svátky, velikonoční svátky, Všech svatých, Štědrý večer*.

6. Frazémy adverbialního významu – *v bázni boží, ani za (živého) boha, chvála (pánu) bohu, z boží milosti, s pomocí boží, v rouše*

Adamově/Evině, od klekání do klekání, léta páně, za celý boží rok, až na věky věků, nebe na zemi, mezi nebem a zemí, pod širým nebem.

7. Frazémy adjektivní povahy – *d'áblem posedlý, z nebe spadlý, do nebe volající, v Pánu zesnulý.*

Jako religionismy se uplatňují i četná přirovnání, která mají podobu frazému (zpravidla kolokačního, méně často i propozičního) a v nichž má religionismus funkci „tercium comparationis“, tj. explicitně vyjádřeného znaku společného se znakem výrazu ve funkci „comparandum“. Na základě excerptu *Slovníku české frazeologie a idiomatiky. Přirovnání* (Čermák a kol. 1983) lze uvést mnohé doklady, jež řadíme do významových kategorií podle povahy užitého religionismu. Jde o názvy osob propriálního rázu (a), apelativního rázu (b), o apelativa abstraktní (c) a konkrétní (d).

A

být starý jako Abrahám/Metuzalém
být nahý jako Adam/Eva, být v rouše Adamově/Evině
být dobrý/hodný/nevinný jako anděl, být krásný jako andělíček
bloudit jako Ahasver/věčný žid
koukat/tvářit se jako Belzebub
sedět jako Budha
cítit se jako Daniel v jámě lvové
jsou jako David a Goliáš
být zarostlý/chlupatý jako Ezau
být jako (velký, silný) Goliáš
mluvit jako Jan Zlatoústý
koukat jako/zradit někoho jako Jidáš
stát/zůstat někde jako Lotova žena
tvářit se/být jako panenka Maria
to je Petr jako Pavel
zapřít někoho jako Petr Krista
dostat se do něčeho jako Pilát do kréda, mýt si ruce jako (Pontský) Pilát
být moudrý jako Šalomoun

B

být hodný/nevinný jako anděl, zpívat (krásně) jako anděl, spát jako anděl/andělíček
je jich tu jako apoštolů
dělat něco až bůh brání
dívat se na někoho jako na boha
hrát jako (pán)bůh, mít se jako bůh
jako že je bůh nade mnou
tvářit se jako bůh pomsty/jako čínský bůh srandy
bát se jako čert kříže/svěcené vody
být (na někoho) jako čert
být chytrý/mazaný /mlsný/škaredý/pyšný/vzteklý jako čert, jako být čertem posedlý
vyhýbat se něčemu jako čert kříži
jet/běžet/koukat, mračit se/rádit jako čert
vyletět odněkud jako čert z pekla
třást se na něco jako čert na hříšnou duši
běží jako když ho čerti honí
je to tam jako když se (všichni) čerti honí
vyváděl jako když ho čerti berou
řádit/vyvádět jako d'áblem posedlý
být vzteklý/divoký/ošklivý jako d'ábel
jet/jezdit/klít/nadávat jako d'ábel
pálí to jako d'ábel
tvářit se/usmívat se jako jezulátko/jezule
jsou/chodí jako tři králové
žít jako mnich, chodit jako (žebravý) mnich
dělat/umět něco/mít se jako pánbůh
stál tam, jak ho pánbůh stvořil
dívat se na někoho jako na pána boha
být neomylný jako papež, být papežštější než papež
klít jako pohan
tvářit se jako svatoušek
stát někde jako svatý za dědinou
koukat jako špatně vyřezaný svatý

C

chodit/být jako bez ducha
objevit se/zmizet/ztratit se jako duch
být jako duchem nepřítomný
vyvádět jako (zlým) duchem posedlý
chodit jako tělo bez duše
mluví jako když má duši na jazyku
hoří/svíí to jako za dušičky
čekat na něco jako na boží smilování/spasení
poslouchat něco/někoho jako evangelium
věřit někomu/něčemu jako evangeliu
vyvářet jako na faře
mluvit jako z kazatelny
je tu práce jako na kostele
ticho jako v kostele
táhnout se jako procesí
jít jako s procesím

D

mluvit jako bible/evangélium/Písmo svaté
je tu (veselo) jako o/na funuse
je tu jako v nebi
je tam schodů jako do nebe
to je nebe a dudy
znát/odříkávat něco jako otčenáš
je tam horko jako v pekle
být čistý jako slovo boží
poslouchat někoho/něco jako slovo boží
věřit něčemu j. slovu božimu/Písmu svatému/evangeliu

Uvedený stručný výčet si nečiní nárok na úplnost. Neuvádějí se např. četná další biblická vlastní jména, názvy reálií, specifická terminologie řeholních společenství, názvy jednotlivých církví, názvy časově a prostorově odlehle a novodobě přejímané i volně s náboženstvím vázané (*Santa Claus, valentinka*). O aktuálnosti religionismů

svědčí i nově vydaná příručka J. Šimandla a kol. *Jak zacházet s náboženskými výrazy* (Academia 2004), která uvádí heslář čítající 1738 položek, jež nejsou obsažena v moderních příručkách *Pravidla českého pravopisu*, *Slovník spisovné češtiny* a *Akademický slovník cizích slov*. Lze tedy početnou vrstvu religionismů považovat za zákonitou a nezastupitelnou součást české slovní zásoby.

Literatura

Slovník spisovné češtiny, 1994, 2. vydání, Praha.
Č e r m á k F. a kol., 1983, *Slovník české frazeologie a idiomatiky. Přirovnání*, Praha.
Č e r m á k F. a kol., 1988, *Výrazy neslovesné*, Praha.
Č e r m á k F. a kol., 1994, *Výrazy slovesné*, Praha.

Porównania i ich innowacje frazeologiczne w tekstach reklamy czeskiej

Reklama, tak bardzo obecna w życiu współczesnym, bywa charakteryzowana jako jeden z najbardziej agresywnych, natrętnych i masowych aktów komunikacji (Čmejrková 2000, s. 9). Jej istota łączy się ściśle z celem, który realizuje jako fragment marketingu operacyjnego (Golka 1994, s. 13). *Słownik Języka Polskiego* (1992) definiuje ją jako rozpowszechnianie informacji o towarach, ich zaletach, wartości, miejscach i możliwościach nabycia, chwalenie kogoś, zalecanie czegoś przez prasę, radio, telewizję, środki (np. plakaty, napisy, ogłoszenia itp.) służące temu celowi. Podobną definicję zamieszczają czeskie źródła (*Slovník spisovného jazyka českého* 1966, s. 41; *Slovník cizích slov* 1981, s. 607): „činnost, úsilí záležející ve veřejném doporučení něčeho (nejč. zboží ke koupi) možným zájemcům; prostředky k tomu sloužící (např. plakáty, inzeráty, nápisy, světla, rozhlas, televize)”. Jana Nagyová reklamę uznaje za „neosobní formu komunikace, kdy různé subjekty prostřednictvím sdělovacích médií oslovují své současné i potenciální adresáty s cílem informovat a přesvědčit je o kvalitách a užitečnosti svých výrobků” (Nagyová 1994, s. 41). Według Andrzeja M. Lewickiego (1995, s. 215) reklamą nazwać należy kompleks zachowań semiotycznych różnorodnych strukturalnie i wykorzystujących wszystkie dostępne człowiekowi elementy przekazu informacji. Autor zwraca przy tym uwagę, że właściwościami definicyjnymi reklamy są charakterystyka adresata i podstawowa funkcja komunikatu, którą jest nakłonienie adresata do nabycia oferowanego towaru lub skorzystania z proponowanej usługi.

Aby komunikat reklamowy był skuteczny, powinien zainteresować towarem lub usługą potencjalnego odbiorcę. Zwrócenie i utrzymanie uwagi odbiorcy nie jest jednak rzeczą prostą – jego kontakt z komunikatem reklamowym jest najczęściej powierzchowny. Twórcy tekstów reklamowych więc muszą zastosować wiele środków językowych, które tę uwagę skupią na komunikacie. Dlatego też tak często reklama korzysta z różnorodnych gier językowych, komizmu słownego, neologizmów, zapożyczeń, czy wreszcie frazeologizmów.

Autorzy tekstów reklamowych często sięgają po związki frazeologiczne, ponieważ są one elementami języka znanymi szerokiej grupie społeczeństwa. Są też właściwe językowi potocznemu, a więc bliskie przeciętnemu odbiorcy. Działają swą obrazowością, żartobliwością, zwięzłością uogólniania pewnych zjawisk (Ignatowicz-Skowrońska 1994, s. 326). Wykorzystywanie frazeologizmów może służyć językowemu ubarwieniu wypowiedzi, może wzmacniać sugestywność, wprowadzać przesłanki bliskości, zażyłości nadawcy i odbiorcy. Podane różnorodnym modyfikacjom bywają źródłem dowcipu językowego, wieloznaczności, a więc dają szansę zadziwiania, bawienia, a nawet szokowania odbiorców. Dzięki temu stały się podstawą sloganów reklamowych, które działają, gdy są oryginalne, a jednocześnie, jak uważa J. Bralczyk, „wywołują poczucie znajomości” (Bralczyk 2000, s. 110).

W tekstach czeskiej reklamy prasowej możemy odnaleźć częste przykłady wykorzystania frazeologizmów¹. Wśród nich znaczące miejsce zajmują sfrazeologizowane porównania². Porównywanie różnych produktów do rzeczy i zjawisk budzących pozytywne skojarzenia jest charakterystycznym zabiegiem stosowanym w reklamie. Nie

¹ Materiałem językowym analizowanym przeze mnie są teksty reklam zamieszczone w latach 1999–2004 w czeskich gazetach i czasopismach ilustrowanych, skierowanych do szerokiego i zróżnicowanego pod względem wieku, płci i zainteresowań grona odbiorców.

² W czeskiej frazeologii porównania bywają klasyfikowane jako oddzielny typ frazeologizmów obok związków nominalnych i werbalnych, por. Bečka 1973, s. 62; Čermák, Hronek, Macháček 1983–1994.

jest to najczęstszy środek językowy reklamy, nie ma w nim konkretności ani wyrazu metafory, czy metonimii. Nie mniej jednak w zgromadzonym materiale można wskazać występowanie porównań zarówno w wersji normatywnej, jak i innowacyjnej.

Porównania przywołane w wersji normatywnej są grupą najmniej liczną. Często stosowane są dla zwrócenia uwagi odbiorcy na sam komunikat, nadania wypowiedzi wyszukanej formy. Ich zastosowanie może czynić reklamową wypowiedź bardziej ekspresywną, poetycką np.:

Podpilační krém plet' zklidní, aby byla hebká jako hedvábí („Xantypa” 2003, nr 7).

Użycie porównania *byť (hebký) jako hedvábí* ‘gładki, przyjemny w dotyku, delikatny’ w funkcji wartościującej odnosi się do sytuacji po skorzystaniu z oferty, czyli do pożądaných, oczekiwanych skutków. Frazeologizm w skrótowy, obrazowy sposób informuje o zaletach kosmetyku i zachęca do jego kupna.

Użycie porównania frazeologicznego pozwala opisać towar i efekt jego działania, ponadto może stanowić ważny składnik formalny wypowiedzi reklamowej np. część rozpoczynającego komunikat sloganu:

Vlasy jako hřebíky. Stand-up look gel! Od teď budou tvé vlasy dělat to, co chceš ty! Nový Taft Xpress Stand-up gel tvé vlasy natuží tak, že budou stát jako hřebíky („Houser” 2001, nr 88).

Poprzedzający tekst właściwy reklamy slogan – porównanie (*mít vlasy jako hřebíky* ‘włosy proste, twarde, trudne do uczesania’ ma szansę zainteresować odbiorcę i nakłania do przeczytania tekstu głównego, w którym zawarte są bardziej szczegółowe informacje. W przypadku silnej kampanii reklamowej może się zdarzyć, że taki slogan może zacząć funkcjonować samodzielnie i zastąpi swą formułą słowną nazwę towaru (Kamińska-Szmaj 1996, s.19).

W warunkach szerokiej konkurencji rynkowej slogan reklamowy powinien się wyróżniać od innych. Na pewno sprzyja temu umiesz-

czenie w nim porównania frazeologicznego. Jednak jeszcze lepiej, gdy towarzyszą temu inne zabiegi, na przykład zastosowanie rymu:

Hami čistě od přírody, děti rostou jako z vody! („Marianne” 2003, nr 6).

Jak twierdził O. Reboul slogan powinien trafiać, uderzać zarówno formą, jak treścią (Reboul 1980, s. 311). Rym jest odpowiednim ku temu środkiem, daje większe możliwości zapamiętania tekstu. W powyższym przykładzie, poprzez rymotwórcze zestawienie składnika związku *růst jako z vody* ‘rosnąć, dojrzewać bardzo szybko’ z formą fleksyjną słowa *příroda* tekst eksponuje wartość ekologicznie produkowanego artykułu. E. Szczęsna uważa, że takie jednowersowe hasła z powtórzonym układem akcentowo-rymowym podkreślają prostotę przedstawionego świata i nadają hasłu wartość magicznej formuły, prawdy o mocy obowiązującego prawa (Szczęsna 2001, s. 89).

Niekiedy perswazyjny charakter porównania może być ukierunkowany na potencjalnego odbiorcę np.:

Lidé vystavení pracovnímu stresu potřebují energii jako sůl – Multitabs („Reflex” 2001, 8.11.).

Zachęcanie do nabycia produktu odbywa się tu poprzez identyfikację odbiorcy z podmiotem wypowiedzenia. Ograniczenie kręgu możliwych zainteresowanych jest tylko pozorne. W dzisiejszych czasach wielu uzna, że tekst mieszczący porównanie *potřebovat něco jako sůl* ‘potrzebować czegoś, nie móc się bez tego obejść’ odnosi się właśnie do nich.

Przywołanie porównania może też służyć zwróceniu uwagi na reklamodawcę, który z reguły nie ustaje w wysiłku, aby rozwijać własną bazę, możliwości i działać na rzecz odbiorcy (Skowronek 1993, s. 45–52), np.:

Rosteme jako z vody... akzent media spol. s r. o. („Marketing Magazin” 2003, nr 12).

Nadawca komunikatu pragnie zaprezentować się z najlepszej strony, oferowany przez niego towar musi być najwyższej jakości. A ta może na przykład wynikać ze specjalnej troski (por. użyty poniżej

związek frazeologiczny *žít si/mít se jako v bavlnce* ‘żyć dobrze, bez kłopotów’), jaką są otaczane zwierzęta, dzięki którym powstał produkt:

Náš dobytek si žije jako v bavlnce. Hipp („Style” 2002, nr 5).

Perswazyjny charakter tekstu zawierającego porównanie frazeologiczne może wynikać również z innych przyczyn. W poniższym tekście wykorzystano związek *být jako kolovrátek* ‘mówić szybko, monotonnie, bez ustanku, bez zastanowienia’:

Někteří lidé nadělají hodně hluku a jsou jako kolovrátek – mluví a mluví. Jdou všem na nervy. Jiní vzbuzují autoritu mlčky. Kdyby byly pneumatiky jako lidé, jaký typ byste chtěli pro váš vůz? Pneumatika SPS post 9060 („Týden” 2002, nr 20).

Komunikat ten bezpośrednio skierowany do odbiorcy ma za zadanie wywołać w nim opór wobec ludzi charakteryzowanych porównaniem i identyfikacją z tymi drugimi. Zestawienie ludzi z oponami samochodowymi jest nieco szokujące, ale może dobrze się sprawdzić. Bywa, że zestawiane rzeczy ewidentnie nietożsamyh a nawet nieporównywalnych daje w reklamie pozytywne efekty (Wroński 1999, s. 17).

Zgromadzony przeze mnie materiał wskazuje, że autorzy czeskich tekstów reklamowych zdecydowanie częściej wykorzystują porównania frazeologiczne w wersji innowacyjnej niż normatywnej. Modyfikacje stałych połączeń słownych są zwykle aktem świadomym i zamierzonym. Zdarza się jednak, że ich użycie budzi pewne wątpliwości. Nie wszystkie innowacje struktury formalnej frazeologizmów poddyktowane zostały charakterem reklamowanego produktu, jego przeznaczeniem, nazwą. Wśród zmodyfikowanych porównań występują różne typy innowacji: skracające, wymieniające, rozwijające, regulujące, rozszerzające i kontaminujące³. Pojawiają się też przykłady kombinacji innowacyjnych.

Największą grupę innowacji stanowią modyfikacje skracające. Fakt ten nie powinien dziwić, bowiem współczesna reklama zmierza

³ Klasyfikacja innowacji według: Bąba 1989.

do operowania jak najmniejszymi jednostkami. Niektórzy teoretycy uważają nawet, że najnowsza historia reklamy jest historią skrótu (Kołodziej 1993, s. 80). Absolutną większość stanowią konstrukcje pozbawione czasownika. W wyniku redukcji porównanie werbalne przekształcone zostaje na nominalne. Najczęściej modyfikacja nie zacierza wyjściowego znaczenia frazeologizmu. Jako przykład mogą posłużyć teksty:

Gabriella Salvete – lak na nehty. 56 seconds – rychlý jako blesk („Puls” 2002, nr 6).

Schock – vysoce lesklé pracovní desky a plochy tvrdé jako kámen („Top Class” 2002, nr 3).

Pierwszy, reklamujący lakier do paznokci, wyzyskuje dla swoich potrzeb porównanie *být rychlý jako blesk* ‘być bardzo szybkim’, drugi korzysta ze związku *je to (tvrdé) jako kámen* ‘coś jest bardzo twarde’. W obu przypadkach skrócenie frazeologizmów o czasowniki pozwoliło uzyskać sloganom kształt wypowiedzi niewerbalnych. Slogany te są oznajmieniami utożsamiającymi, w których pominięto łącznik (*je*). W ten sposób orzekanie stało się pozaczasowe i dało odbiorcy możliwość samodzielnego uzupełnienia wypowiedzi.

Niekiedy skrócenie porównania może utrudnić rozpoznanie pierwowzoru innowacji:

V bydlení jako doma. Dokončili jsme pro Vás polyfunkční dům Barrandov („Realit” 1999, nr 11).

ČSA České aerolinie. Ve vzduchu jako doma („Týden” 2001, 17.11.).

Przykłady te mogą ilustrować skróty kilku porównań różniących się w swojej strukturze jedynie członem czasownikowym. Ich pierwowzorem mogłyby być w zasadzie porównania: *být/chovat se někde jako doma* ‘zachowywać się swobodnie, czuć się swojsko’; *mít se/cítit se někde jako doma* ‘czuć się gdzieś dobrze’; *být/cítit se v něčem jako doma* ‘rozumiem, domyślam się, coś stało się jasne’. Z kontekstu wnioskować można, że chodzi o odniesienie do drugiego z porównań, tym bardziej, że pierwsze w czeskim słowniku frazeologicznym okre-

ślone zostało jako pejoratywne. Warto zwrócić uwagę na pierwszy z tekstów, w którym w bezpośrednim sąsiedztwie związku znajduje się wyraz *dům* tożsamy ze składnikiem porównania. Świadczy to z pewnością o innowacji kontekstowej. Efekt wzmocniony został poprzez nagromadzenie słów bliskich semantycznie: *bydlení, dům, doma*.

Podobne trudności z identyfikacją pierwowzoru innowacji odnajdujemy w tekście:

Nohy jako v bavlnce. Citrogrep – sprej na nohy („Zdraví” 2002, nr 6).

Skrót może pochodzić od kilku związków frazeologicznych: *chovat/mít někoho jako v bavlnce* ‘obchodit się z kimś delikatnie, rozpieszczać go’; *žít si jako v bavlnce* ‘żyć dobrze, bez kłopotów’; *vyrůstat jako v bavlnce* ‘rosnąć pod troskliwą opieką, w komforcie’. Kontext podpowiada, że najprawdopodobniej chodzi o drugi z frazeologizmów. Porównanie to powinno odnosić się do rzeczowników nazywających istoty żyjące. W powyższym sloganie jego znaczenie przeniesione zostało na nogi. Mamy więc tu do czynienia również z innowacją rozszerzającą.

Do nominalizowania porównania werbalnego dochodzi również w przykładzie:

Voda jako křišťál. Máme pro Vás různé druhy ochranných filtrů. Aircon („Střecha nad hlavou” 2000, nr 9).

Autor tekstu wyzyskał porównanie *být (jasný, čistý) jako křišťál* ‘przejrzysty, świetlisty, bez domieszek’. Bliskość semantyczną słów *voda* i *křišťál* podkreśla możliwości łączenia się wyrazów z określeniami nazywającymi właściwości: czystość, przejrzystość, przeźroczystość itp. W słowniku S. Skorupki (2002, t. I) znajduje się nawet porównanie *woda jak kryształ*. Innowacja niesie w sobie informację o pożądanej przez potencjalnego odbiorcę jakości wody. Użycie w tym miejscu związku frazeologicznego przykuwa uwagę, a zarazem oznacza pewien cel, którego środek do osiągnięcia podsuwa troszcząca się o klienta firma.

W mniejszej liczebności występują w zebranym materiale przykłady innowacji skracających pozbawionych komponentów nominalnych. Przykładem może być rymowanka:

Pro děti je tu dobrá zpráva,
Horečka i bolest už se vzdává,
A tak naše dětičky
Budou zas jako rybičky!
(„Osobní lékař” 2001, nr 1)

W przytoczonym tekście reklamującym farmaceutyk przynoszący ulgę w czasie przeziębienia znajduje się porównanie, które jest zapewne skrótem związku *být zdravý jako rybička/ryba/rys* ‘być zupełnie zdrowym’. Redukcja przymiotnika *zdravý* jest, być może, podyktowana dbałością o wersyfikację, dwusylabowy przymiotnik wydłużyłby niepotrzebnie wers. Stylizacja na dziecięcą wyliczankę zwraca uwagę swoją formą i ma wyraźnie perswazyjny charakter. Dzieci to istoty ewokujące pozytywne skojarzenia budzące uczucia opiekuńczości, troski, radości, a jak wiadomo jednym ze sposobów zyskania przychylności klienta jest wywołanie pozytywnych emocji (Lewiński 1999, s. 114).

Innowacje frazeologiczne mogą zostać wprowadzone w nietypowy dla nich kontekst (funkcję kontekstu frazeologicznego najczęściej pełni towarzysząca reklamie ilustracja). Zdarza się wówczas, że związek frazeologiczny ulega defrazeologizacji. Innowację potocznego porównania *vidět/mít něco před sebou jako na dlani* ‘wyraźnie, w sposób widoczny, oczywisty’ wykorzystuje tekst:

Ceny na dlani – Ardo („Katka” 2002, nr 4).

Redukcja czasownika i koniecznego w porównaniu spójnika *jako* pomogła w wydobyciu dosłownego znaczenia składnika związku. Ilustracja uzupełniająca reklamę przedstawia dłoń, w której widzimy etykietę z atrakcyjną ceną. Slogan jest bardzo krótki, ale dzięki defrazeologizacji znalazło w nim miejsce sporo treści. Firma została skojarzona z niskimi cenami i otwartością producenta.

W niektórych przykładach można zaobserwować, jak innowacje skracające porównań oscylują na granicy błędów frazeologicznych. Wynika to zapewne z tego, że autor tekstu niedokładnie orientuje się w strukturze związku i zakresie jego łączliwości leksykalnej, np.:

Na cestě jako přilepený. Peugeot dokonale Vám sedne („Reflex” 2001, 10.05.).

Pierwowzorem tej innowacji jest porównanie: *být/sedět (někde) jako přilepený* ‘bez ruchu, nie mogąc się ruszyć; zachowywać się biernie’. Naturalnym tłem kontekstowym tego frazeologizmu są nazwy osób, co potwierdza czeski słownik frazeologiczny. Najprawdopodobniej autorowi tekstu nie chodziło o reklamowanie auta, które ma trudności z poruszaniem się. Ten logiczny błąd nie wzbogaca wypowiedzi, ale pozbawia ją sensu. Brak szerszego kontekstu również nie pozwala na uzasadnienie celowości tej modyfikacji⁴.

Wątpliwości budzi również przykład:

Jako vejce vejci... Posilte svoji vitalitu! GS Geriastim. Složení, které znáte v kapsli plné vitality („Mladá fronta Dnes” 2002, 18.04.).

Skrót porównania *podobat se/být podobný někomu jako vejce vejci* ‘być bardzo do kogoś podobnym’ łatwo kojarzy się z pierwowzorem. Jednak trudno znaleźć jakąś łączność semantyczną między znajdującym się w otwierającym wypowiedź hasłem porównaniem a pozostałymi wypowiedzeniami. Umieszczenie porównania w obcym kontekście wydaje się być niczym nie podyktowanym nadużyciem.

W zebranych przeze mnie tekstach reklamowych drugą co do liczności grupą są innowacje wymieniające, polegające na wymianie komponentu związku na inny wyraz, który autorowi wydaje się atrakcyjniejszy lub bardziej odpowiadający kontekstowi wypowiedzi. Zazwyczaj wyraz zastępowany jest przez jakieś słowo o bliskim znaczeniu np.:

⁴ G. Majkowska uznała modyfikację treści i formy związku frazeologicznego za celową, jeżeli spełnia dwa konieczne warunki: znajduje się w specjalnie zbudowanym kontekście i jest „uderzająca”, wyraźnie odbiega od normy (Majkowska 1988, s. 149).

Chcete, aby u Vás doma všechno fungovalo jako na drátkách? Zaříd'te si domácnost elektrospotřebiči Ardo („Domov” 1999, nr 10).

Porównanie *jde (to) jako na drátkách* ‘coś jest bardzo proste, nie sprawia trudności’ zmodyfikowano przez wymianę czasownika *jde* na *funguje* ‘funkcjonuje, działa’.

Wymiana składnika związku może być podyktowana chęcią upodobnienia komunikatu do potocznej rozmowy np.:

Prostě mě ten kluk převezl. Dohodli jsme se, že za každou jedničku z písemky dostane kredit. No a teď šprtá jako blázen a nosí samé jedničky. Aralkonto („Reflex” 2002, 14.11.).

W reklamie tej, stylizowanej na wyznanie zadowolonego z usług agencji kredytowej klienta, doszło do wymiany czasownika wchodzącego w skład związku *dělat/dřít (se) jako blázen* na żargonowy *šprtát* ‘kuć, wkuwać’. Wymiana ta nie zaciera wyjściowego znaczenia porównania, modyfikacja wyraźniej od pierwowzoru opisuje przedstawioną sytuację.

Podobny zamiar miał zapewne autor tekstu:

e-svět se točí stále rychleji. Jsme tady proto, abychom vám pomohli a aby váš nový byznys šlapal jako hodiny („Týden” 2003, 6.10.).

Dokonał on w nim wymiany czasownika *pracovat* na potoczny *šlapat* ‘iść, chodzić’ w związku *pracovat jako hodiny* ‘robić coś dokładnie i solidnie’⁵.

Wymiana komponentu porównania w powiązaniu z kontekstem obrazowym może doprowadzać do defrazeologizacji, np. w reklamie podręcznego komputera czytamy:

Acer Aspire 2000. Pracujte jako doma („Týden” 2002, 19.05.).

Czasownik ze związku *mít se/cítit se někde jako doma* ‘czuć się gdzieś dobrze’ zastąpiono innym, a ilustracja towarzysząca tekstowi

⁵ Używanie wyrazów slangowych w reklamie bywa motywowane stylizacją tekstu, kontekstem wypowiedzi, grupą adresatów, do których reklama się odwołuje. Por.: Šebesta 1983, s. 51–52, Čmejrková 1998, s. 143–144.

przedstawia mężczyznę pracującego w domowym zaciszu przy komputerze.

Podobną sytuację odnajdujemy w reklamie internetowego dostępu do konta bankowego:

Půjčka jako po drátkách! Citibank („Týden” 2003, 20.01.),

w którym porównanie *jde (to) jako na drátkách* ‘coś jest bardzo proste, nie sprawia trudności, nie napotyka przeszkód’ zredukowano o czasownik, a przyimek *na* zastąpiono *po*. Wyrażenie przyimkowe po tym przekształceniu wyraźnie nawiązuje do potocznego *po drátě* ‘telefonicznie’, a ilustracja uzupełniająca reklamę ukazuje osobę korzystającą z Internetu.

Innowacje wymieniające w powiązaniu z innymi modyfikacjami mogą doprowadzić do ciekawych efektów. Komunikaty reklamowe mają zwracać uwagę, a nic jej tak nie przykuwa jak aspekt rozrywkowy tekstu ze szczególnym uwzględnieniem humoru⁶. Dowcip może iść w parze z chęcią kpiny z konkurencji producenta. Pewna firma budowlana wybrała ten oto ciekawy sposób reklamowania swoich usług:

Naše konkurence staví rychle jako...[zdjęcie ślimaka – przyp. P.C.] My postavíme dům za 21 dnů. RD Rýmařov („Týden” 2004, 26.04.).

Wymiana składników porównania *být pomalý jako hlemýžď* ‘być bardzo powolnym’ dokonana została na dwóch poziomach. Zastąpiono czasownik, bardziej odpowiadającym działalności firmy, przymiotnik wymieniono na antonimiczny przysłówek, rzeczownik na jego ekwiwalent obrazowy.

Niekiedy komizm słowny zdaje się być niezamierzonym przez autora zabiegiem. W reklamie znanego producenta telewizorów wykorzystano innowację porównania *je to (ostré) jako břitva* ‘bardzo ostry, cięty’, w którym wchodzący w skład związku czasownik *je* zamieniono na *má*:

⁶ Wykorzystanie humoru w tekście reklamowym niesie pewne niebezpieczeństwa. Najważniejsze to negatywny wpływ na zapamiętywanie informacji o produkcie i niedostateczna uniwersalność humoru. Por.: Bárt 1993, s. 9; Kwarciak 1999, s. 164–169.

Televizor Wega. Nadčasově řešená plocha širokoúhlá obrazovka WEGA o úhlopříčce 125 cm má obraz ostrý jako břitva doplněný jasným průzračným zvukem („Houser” 2002, nr 75).

Autorowi tekstu chodziło o oddanie frazeologizmem jakości ostrości obrazu telewizora. Niestety niedokładnie orientował się w sferze znaczenia frazeologizmu i zakresie jego połączeń leksykalnych. Wyjściowe porównanie odnosi się do ostrości przedmiotów lub pewnych produktów spożywczych. Zapewne autor kierował się atrakcyjnością użycia frazeologizmu i nie wyczuł nadmiaru nagromadzonej ekspresji. Zastosowanie związku w kontekście powyższego tekstu można uznać za błąd.

Zapewne chęć gry i zabawy językiem motywowała autora, który dokonał przekształcenia porównania *podobat se/být podobný někomu jako vejce vejci* ‘być bardzo do kogoś podobnym’ w tekście:

Citrus bez Stocku je jako Los bez Angeles. K Los patří Angeles jako vejce k vejci. Stejně je to i s Fernetem Citrus („Stereo” 2001, nr 12).

Modyfikacja frazeologizmu, wymiana czasownika i rozwinięcie związku o przyimek, a także wykorzystanie go w obcym mu kontekście spowodowało całkowitą zmianę znaczenia wyjściowego, a stało się źródłem dowcipu językowego. W tym jednak przypadku mamy do czynienia raczej z parafrazą, którą łączy z pierwowzorem obecność członu motywującego (Mosiołek-Kłosińska 2002, s. 27).

Zdarza się, że autorzy czeskich tekstów reklamowych wykorzystując porównania frazeologiczne dokonują uzupełnienia płaszczyzny leksykalnej związku. W ten sposób mogą aktualizować jego treść. Jako przykład innowacji rozwijającej może posłużyć:

Zní to jako nějaká pohádka, ale je tomu skutečně tak. Jako klient Českomoravské stavební spořitelny můžete právě nyní získat nejen skvělý základ pro své nové bydlení, ale i státní podporu ve výši 25 % z ročních vkladů („Týden” 2001, 17.11.).

Porównanie *zní to jako pohádka* ‘rzecz cudowna, fantastycznie piękna’ zostało poszerzone o zaimek będący określeniem członu nominalnego. Zaimek wskazujący nieokreśloną cechę, której mówiący

nie jest w stanie bliżej określić, kontrastuje z konkretnością podanej oferty.

Innowację wymieniająco-rozwijającą odnajdujemy także w przykładzie:

Schock, elegantní dřezy a pracovní desky vypadají stále jako nové („Top Class” 2003, nr 3).

W porównaniu *je to jako nové* ‘coś wciąż jeszcze wygląda dobrze, pięknie’ dokonano zabiegu wymiany czasownika, która nie zakłóca wartości znaczeniowej pierwowzoru. Związek został dodatkowo uzupełniony przysłówkiem, który z członem werbalnym tworzy związek okolicznikowy.

W zgromadzonych przeze mnie tekstach reklam można odnaleźć również przykłady innowacji rozszerzających, powstałych w wyniku zniesienia semantycznych ograniczeń w doborze sąsiedztwa leksykalnego. Pierwszy z przykładów:

Getz Hyundai jako žádný jiný. S klimatizací za 299 900 Kč („Týden” 2003, 12.05.)

to slogan wykorzystujący porównanie *umět/dověst něco/byt nějaký jako žádný jiný* ‘umieć robić coś najlepiej, jak absolutnie nikt inny’. Przekształcenie polega na skróceniu frazeologizmu o komponent czasownikowy i możliwe w danych wariantach przymiotnik lub rzeczownik. Związek realizuje schemat „někdo + umí/dovede/je + něco/nějaký + jako žádný jiný”. W analizowanym tekście zakres łączliwości poszerzony został o rzeczownik nieosobowy, nieżywozny (samochód). W ten sposób dokonano personifikacji reklamowanego pojazdu.

Za innowację rozszerzającą można chyba uznać następujący przykład:

Budete pyšní na svou práci. S výrobky označenými symbolem páva od společnosti Colorlak budete na svou práci pyšní jako páv („Bydlení” 2001, nr 6).

Porównanie (*být*) *pyšný jako páv* ‘być bardzo dumnym; zarożumiałym, nadętym’ może realizować schemat „někdo + je + pyšný jako

páv”. W innowacji tej skorzystano z łączliwości przymiotnika *pyšný* + *na někoho/něco*. Rezultat, jaki powstał znajduje się na granicy błędu. Frazeologiczne nawiązanie do symbolu reklamowanej farby nie było prawdopodobnie przemyślane przez autora wypowiedzenia.

Stosunkowo niewiele w analizowanym materiale znalazło się kontaminacji frazeologicznych, w których choćby jedna z połączonych jednostek była porównaniem. Udaną kontaminacją opierającą się na podobieństwie znaczeniowym jest skrzyżowanie dwóch porównań: *být hezká/krásná jako květ růže* ‘być bardzo piękną’ i *být (hebký) jako hedvábí* ‘gładki, przyjemny w dotyku, delikatny’ w reklamie:

Pro plet’ hebkou jako květ růže. Lux Creme („Květy” 2003, nr 23).

Kontaminację zwrotu *jít po něčem* ‘wytrwale czegoś szukać, gromadzić’ i porównania *utíkat/běžet/jet jako šílený/šílenec* ‘bardzo szybko biec, uciekać’ odnajdujemy w reklamie:

Sony Ericson T610. Červenec... jdu po něj jako šílenec. T. Mobile („Týden” 2003, 21.07.).

Zabiegiem często towarzyszącym innowacjom jest regulacja form fleksyjnych składników związku frazeologicznego. Zmiany w kategorii liczby odnajdujemy w cytowanym już przykładzie innowacji związku *být zdravý jako rybička/ryba/rys* ‘być zupełnie zdrowym’:

[...] A tak naše dětičky
Budou zas jako rybičky! („Osobní lékař” 2001, nr 1).

Zmiany w schemacie składniowym frazeologizmu może ilustrować slogan:

Tělo jako v hedvábí. Dove („Puls” 2001, nr 7),

w którym oprócz redukcji czasownika doszło do zmiany przypadku rzeczownika z mianownika na miejscownik i przekształcenia rzeczownika w wyrażenie przymikowe.

Słowotwórcza postać komponentu uległa przeobrażeniu w reklamie:

S Cifem Oxygelem stačí jediné setření a síla milionů mikrobublinek aktivního kyslíku lehce odstraní i nejodolnější nečistoty. Podlaha se leskne jako zrcadlo („Katka” 2002, 23.08.).

Porównanie *je to (čisté/lesklé) jako zrcadlo* ‘coś błyszczący, połyskuje, jest czyste, gładkie’ przekształcono redukując werbalny składnik związku i wymieniając przymiotnik *lesklý* na pokrewny mu czasownik *lesknout se* w odpowiedniej formie osobowej.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że dla czeskich twórców reklam sfrazeologizowane porównania są materiałem atrakcyjnym. Wykorzystuje się je zarówno w wersji normatywnej, jak i innowacyjnej. Przywołanie w tekście porównania pozwala w atrakcyjny sposób opisać reklamowany towar, usługę, jego przeznaczenie, pochodzenie, walory. Porównanie zwraca uwagę na komunikat, bywa podstawą sloganu, czyni komunikat bardziej przekonującym. Jego obrazowość, powszechność w świadomości społeczeństwa pozwala na zwięzły, skrótowy przekaz informacji. Wśród modyfikacji można odnaleźć przekształcenia funkcjonalnie uzasadnione i przykłady przekształceń mechanicznych. Tak modyfikowane porównania często oscylują na granicy błędów językowych. Najciekawszą grupę stanowią porównania, które w tekstach ulegają defrazeologizacji, stają się źródłem dowcipu, wieloznaczności.

Literatura

- Bárt V., 1993, *Propagace*, Praha.
Bąba S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
Bečka J. V., 1973, *Jazyk a styl novin*, Vydavatelství Novinář, Praha.
Bralczyk J., 2000, *Język na sprzedaż*, Warszawa–Bydgoszcz.
Čermák F., Hronek J., Macháč J., 1983–1994 *Slovník české frazeologie a idiomatiky*, díl I–IV, Praha.
Čmejrková S., 1998, *BESTarostně spolu. Reklama a normy češtiny*, „Čeština doma a ve světě”, č. 6, s. 143–144.
Čmejrková S., 2000, *Reklama v češtině. Čeština v reklamě*, Praha.

- Golka M., 1994, *Świat reklamy*, Warszawa.
Ignatowicz-Skowrońska J., 1994, *Związki frazeologiczne w reklamie prasowej*, [w:] *Poliszczyna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, Warszawa.
Kamińska-Szmaj I., 1996, *Slogan reklamowy – budowa składniowa*, „Poradnik Językowy”, z. 4.
Kołodziej J., 1993, *Reklama: gra słowami*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 3–4, s. 80.
Kwarciak B., 1999, *Co trzeba wiedzieć o reklamie*, Kraków.
Lewicki A. M., 1995, *Frazeologizmy w sloganach reklamowych*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
Lewiński P. H., 1999, *Retoryka reklamy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
Majkowska G., 1988, *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, tom V, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Warszawa.
Mosiołek-Kłosińska K., 2002, *Innowacje frazeologiczne jako źródło powstawania nowych jednostek leksykalnych* [w:] *Problemy frazeologii europejskiej V*.
Nagyová J., 1994, *Marketingová komunikace*, VŠE, Fakulta mezinárodních vztahů, Praha.
Reboul O., 1980, *Kiedy słowo jest bronią* [w:] M. Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*, Warszawa.
Šebesta K., 1983, *Jazyk a styl propagačních textů*, Praha.
Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I, Warszawa 2002.
Skowronek K., 1993, *Reklama. Studium pragmatolingwistyczne*, Kraków.
Slovník cizích slov, 1981, red. L. Klimeš, Státní pedagogické nakladatelství, Praha.
Slovník spisovného jazyka českého, 1966, díl 3, Nakladatelství československé akademie věd, Praha.
Slovník jazyka polskiego, 1992, red. M. Szymczak, tom III, Warszawa.
Szczęsna E., 2001, *Poetyka reklamy*, Warszawa.
Wroński M., 1999, *Wzorce estetyczne reklamy, czyli czym się żywi homo reklamans*, „Aida Media”, nr 4.

Język przesłuchań ks. Józefa Dolisty z Mielnika prowadzonych w roku 1982

1. Wstęp

O fakcie, że księża byli w Czechosłowacji w drugiej połowie XX wieku prześladowani w sprawach politycznych, otwarcie można mówić dopiero w ostatnich latach, lecz represje wobec księży są zjawiskiem typowym dla całej historii Czechosłowacji. W drugiej połowie XX wieku władze podejmowały liczne próby dyskredytacji Kościoła, ograniczania jego wpływu, wręcz jego stopniowej likwidacji. Szczególnie silne represje zauważamy przede wszystkim w latach pięćdziesiątych. Jednym z takich przykładów jest historia księdza Dolisy, wielokrotnie przesłuchiwanego przez władze totalitarnego reżymu. Obywatele Republiki Czeskiej wychowywani dawniej w duchu ateizmu są w znacznym stopniu niewierzący. Mój przyczynek powstał na podstawie materiałów czeskojęzycznych i dotyczy życia czeskich księży. Uważam jednak, że dany temat może znaleźć odezwę również wśród polskich odbiorców.

Proces księdza Dolisty przebiegał od kwietnia do sierpnia 1982 roku. Józef Dolista rozpoczął swoją działalność w Mielniku zaraz po studiach i pracował tam dopiero drugi rok. Oficjalnie oskarżony został o próbę unicestwienia nadzoru państwa nad Kościołem, a pretekstem do takiego posunięcia było to, że prowadził w mieszkaniu prywatnym „zajęcia duchowe” ze studentami Technikum Rolniczego w Mielniku. Przesłuchiwani więc byli ksiądz, studenci, właściciele mieszkania, w którym grupa się spotykała, poprzednik księdza Dolisty, który nadal mieszkał na plebanii oraz małżeństwo wychowawców w internacie

szkolnym. Częścią składową dokumentacji sądowej jest również opinia sekretarza do spraw Kościoła, który Dolistę w sposób jednoznaczny winił za tajne nauczanie studentów.

Kontakt z Dolistą utrzymywali zarówno studenci wierzący (katolicy, ewangelicy, husyci), jak i studenci pierwotnie niewierzący, zwłaszcza studenci z tzw. problemami (np. ze złymi wynikami w nauce, ze skłonnościami do alkoholizmu), którzy szukali w swoim życiu pewnej ostoji (ci stali się wierzącymi właśnie pod wpływem działalności duszpasterskiej księdza Dolisty). Należy zaznaczyć, że wszyscy ci młodzi ludzie otwarcie przyznawali się do swojej wiary, swobodnie o niej rozmawiali i nie zamierzali się zrzec swego wyznania lub żałować uczestnictwa w zajęciach prowadzonych przez ks. Dolistę.

Całą sprawą zajmował się sąd powiatowy, nie miała więc ona zasięgu ogólnopństwowego, a zakończyła się werdyktem uniewinniającym księdza. Proces, w odróżnieniu od sytuacji lat pięćdziesiątych, nie sprawiał „groźnego” wrażenia, nawet niektóre jego fragmenty wręcz śmieszą, należy jednak mieć na uwadze fakt, iż przesłuchiwanym groziło duże niebezpieczeństwo: z dokumentacji można się dowiedzieć, jak potoczyły się losy dwojga (małżeństwo) wychowawców (stracili pracę). W innym wypadku student nie został dopuszczony do egzaminu maturalnego lub nie miał możliwości kontynuowania studiów, księża byli wysyłani do innych (odległych) miejscowości, o czym dowiadujemy się z artykułu historyka dr. Plachego zatytułowanego *Akcja KSIĄDZ i OGRODNIK*, który ukazał się w 2003 roku w pracy zbiorowej Urzędu Dokumentacji i Śledztwa Zbrodni Komunistycznych. Na marginesie wspomnijmy, że kapłan, prof. dr Josef Dolista, Th.D., Ph.D., ma doktorat z teologii i doktorat z filozofii; dziś jest znaczącą osobistością kościoła katolickiego, działającą na wydziałach teologicznych w Czeskich Budziejowicach i w Pradze; a wspomniani wcześniej wychowawcy (Slavikowie) są dziś rodzicami biskupa.

2. Strona etyczna wypowiedzi

Czytelnik akt sądowych łatwo zauważy, że w poszczególnych wypowiedziach znajduje się wiele sprzeczności, świadczących o tym, że przesłuchiwanie kłamali. Chodzi np. o wypowiedzi wychowawców, którzy zaprzeczają aktywność duchową studentów Technikum, chcąc w ten sposób ich ochronić przed represjami Urzędu Bezpieczeństwa (np. mąż zaprzecza, że żona była aktywna w kościele, starszy urzędnik plebanii twierdzi, że studentów na plebanii nigdy nie widział itd.).

Wychowawczynie i urzędnik wykazują się dużą odwagą – w swoich wypowiedziach ks. Dolistę chwala! A samemu księdzu Dolistowi udawało się nawet „uczyć” członków UB podczas przesłuchania:

O ile chodzi o sakramenty, to wyróżniamy ich siedem ...

– i wszystkie wylicza. Nieraz mu nie przerywali wywodu teologicznego, pokornie słuchając.

W innym wypadku napotykały na wypowiedzi dwóch chłopców zawierające negatywne oceny oskarżonych, wręcz oszczerstwa. Trudno jednak orzec, czy chodzi z ich strony o próbę samoobrony czy celowe oczernienie kolegów, czy też o żarty mające ośmieszyć oskarżycieli, np.

O ile chodzi o stosunek między Horową i Böhmem, to uważam, że Horowa próbowała złagodzić gburowate zachowanie Böhma.

Czasami jest to „ucieczka” od tematu, np. jeden z przesłuchiwanym donosił na kolegę, że zbyt często odwiedza karczmę „U rycerza” w Mielniku. Nie wiemy, co sądzić o fakcie, że niektórzy studenci podczas przesłuchań zeznali, iż ksiądz zwrócił im na możliwość przesłuchań uwagę i że zostali poinformowani o stosowanej strategii osób prowadzących przesłuchania, jak również o sposobach odpowiedniej reakcji na ich taktykę. Nowomowa w środowisku czeskim była dość częsta, ale możliwości deszyfrowania nie znali przeciętni użytkownicy języka. Ponadto wypowiedź księdza musiała wnosić oprócz elementów językowego odslaniania mechanizmów *newspeak* również zwykłą przestrożę czy uświadomienie słuchaczy o „ubocznych” skut-

kach spotkań. Biorąc pod uwagę etyczny aspekt takich rozmów, jest to zrozumiałe. Należy jednak postawić pytanie: czy wypowiadającym takie słowa chodziło o przypodobanie się prowadzącym przesłuchanie czy przejaw szczerości, prostoduszności, czy może o formę prowokacji? Na to jednak pytanie w chwili obecnej nie możemy odpowiedzieć. Zebrany materiał jest zbyt skąpy, a wypowiedzi niejednoznaczne. Skłaniamy się raczej za pierwszą możliwością.

3. Struktura notatek i protokołów

Materiał pisemny sporządzony w ramach procesu sądowego obejmuje zapisy wypowiedzi oskarżonych, jak również protokoły z przesłuchań świadków. Zapis i protokół to według współczesnej stylistyki czeskiej (por. *Česká stylistika*, Praha 2003) gatunek stylu administracyjnego: zapis to notatka z różnych posiedzeń, konferencji, seminariów i narad; protokół zaś obejmuje dosłowny i poświadczony zapis wypowiedzi zainteresowanych osób. Można więc powiedzieć, że gatunki te częściowo (w przeważającej części, o ile nie całkowicie; chodzi tu o długość linearną obu gatunków czy podgatunków) pokrywają się i w strukturze językowej nie będą w znaczącej mierze się różniły. Podobną mają formułę inicjalną i końcową. Różnią się jedynie objętością części środkowej (na temat struktury gatunków administracyjnych por. *Česká stylistika* 2003). Ponadto protokół i zapis mają znacznie ustalony „charakter, treść i formę” w normie prawnej, powstają więc według określonego wzorca i są jedynie jego konkretną (językową) realizacją. Natomiast wyrok jako gatunek administracyjno-prawny już wyraźnie się różni.

W badanym materiale językowym zapisy wypowiedzi mają z punktu widzenia powyższej klasyfikacji charakter protokołu, ponieważ obejmują dosłowny zapis wypowiedzi uczestniczących w przesłuchaniach osób. Zapisy wypowiedzi i protokoły składają się z jednostrońnicowego druku, który może posiadać dodatkowe stronicę tekstu. Zapisy, jako pierwsze informacje o przesłuchiwanym, zawierają również jego krótką charakterystykę: oprócz zwykłych danych biograficznych występują tu notatki o udzielaniu się w Związku Młodzieży Socjali-

stycznej, o członkostwie rodziców w Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, o krewnych za granicą, o podróżach do innych państw, o kontaktach z osobami duchownymi, o posiadaniu materiałów o charakterze chrześcijańskim (np. Biblii). Protokoły są następnie wykorzystywane w drugim etapie przesłuchań, kiedy przesłuchiwanym odwołują się do starszych zapisów, np.:

W sprawie uczestnictwa w seminariach duchowych w Mielniku już podałem zeznania do protokołu organu śledczego UB, gdzie zgodnie z prawdą podałem wszystkie znane mi fakty, i dlatego na daną wypowiedź w pełni się powołuję (tłumaczenie – M.G.)¹.

Oświadczam, że poprzednie protokoły dokładnie przeczytałem, nie zostałem do ich spisania w żaden sposób zmuszony i ich prawdziwość poświadczam swym podpisem.

Zarówno zapisy wypowiedzi, jak i protokoły z przesłuchań mają wyraźną strukturę wewnętrzną (dotyczy to również części zapisu i protokołu, które są znacznie rozczłonkowane). Pierwszym elementem struktury jest jego powtarzalność formalna. Każda następna strona – oprócz wstępnego kwestionariusza – zawiera nagłówek, numer strony, przedmiot postępowania i nazwisko osoby przesłuchiwanej. Każda strona zapisu zawiera też własnoręczny tekst u dołu strony, np.:

Czytał i zgadza się, Franciszek Paďour (tłumaczenie – M.G.).

Końcowa formuła protokołu jest już znacznie skostniała:

To wszystko, co mogę [w oryginale „mohu” – forma książkowa czasownika – przyp. M.G.] w związku z całą sprawą powiedzieć².

¹ Wszystkie tłumaczenia tekstów czeskich są dokonane przeze mnie.

² Należy tu zaznaczyć, że tłumaczenie to nie oddaje badanego zjawiska językowego w takim stopniu, jak oryginał. W odczuciu użytkownika języka czeskiego to sformułowania archaiczne, stylistycznie nacechowane, por. „To je vše, co mohu k celé věci/k případu uvést. S uvedenou výpovědí souhlasím a nežádám žádných oprav/změn v jejím obsahu či/ani její doplnění. Přečteno/skončeno a podepsáno téhož dne v (např.) 15.35 hodin”.

Z daną wypowiedzią się w pełni zgadzam i nie wnoszę żadnych poprawek (w oryginale po negacji archaiczny dopełniacz) i uzupełnień do jej treści:

Przeczytano i podpisano [strona bierna] tego samego dnia [dopełniacz] o [np.] godz. 15³⁵.

Na samym końcu umieszczone są podpisy trzech osób: osoby przesłuchiwanej, osoby przesłuchującej i innej osoby obecnej na przesłuchaniu (niekiedy też nazwiska pracowników Urzędu Bezpieczeństwa zostały wpisane na maszynie, czasem dokument zawiera nieczytelne podpisy).

Tylko w jednym przypadku (dotyczy to protokołów z zeznaniami ks. Dolisty) dodawano sformułowanie, będące definicją czynu, którego interpretacja (czy definicja semantyczna) mogła być inna od zamiaru nadawcy:

Dodaję, że za czyn religijny uważam udzielenie sakramentu i mszy, a nie interpretację nauk duchowych.

4. Mowa niezależna

Jak już zauważono, zapisy i protokoły obejmują odpowiedzi przesłuchiwanym. Stawiane pytania pojawiają się w protokołach wyjątkowo i to tylko w protokołach dotyczących ks. Dolisty, urzędnika Sikyty, wychowawcy Slavika i byłego (wykluczonego ze studiów) studenta. O tym, że pytania były przesłuchiwanym stawiane, nie ma najmniejszej wątpliwości. Jest to elementem przesłuchania i winny się znaleźć w protokole czy zapisie.

Wypowiedzi przesłuchiwanym zapisane są w formie 1. osoby liczby pojedynczej lub 1. osoby liczby mnogiej (*ich-* lub *wir-*formie). Czasami chodzi o dosłowny zapis tego, co powiedział przesłuchiwany, czasem jednak do zapisów przenikają sformułowania języka administracyjnego lub szablony językowe typowe dla nowomowy reżimu socjalistycznego:

Potem nas Paďour poprosił, byśmy zmienili obuwie, co też wykonaliśmy.

Przytoczone zdanie jest przykładem kontaminacji zwrotu mowy potocznej i języka administracyjnego w postaci wiernie zapisanej niepoprawnej formy mówionej trybu przypuszczającego (użyta w oryginalnej formie *aby jsme* jest formą niepoprawną, powinna tu pojawić się forma literacka *abychom*) oraz kancelaryzmu (analizy) *zmienić obuwie* czy sformułowanie *co też wykonaliśmy*. Podobne przykłady możemy znaleźć w innych fragmentach zapisków z przesłuchania ks. Dolisty i innych podejrzanych o próbę likwidacji wpływu państwa na Kościół, np. użycie w języku mówionym leksemów książkowych, stylistycznie nacechowanych (*vyzval nás; učinili jsme*), kontrastujących z banalną treścią wypowiedzi. Sformułowania te w znacznym stopniu przypominają styl czeskiego pisarza Poláčka, który kombinację różnych odmian języka wykorzystuje jako środek komizmu. Okoliczności, które towarzyszyły powstaniu analizowanych przez nas tekstów, nie były jednak zbyt wesołe. Wynika więc z tego, że chodzi w tym przypadku o nieporadność językową i sztuczne uduchowienie wypowiedzi przez przesłuchiwanego lub przesłuchującego. Nie wykluczamy bowiem faktu, że wypowiedzi te mogły zostać przez osobę zapisującą „przerobione”. Wskazują na to przede wszystkim konstrukcje zawierające słownictwo stylu administracyjnego, do którego urzędnicy Urzędu Bezpieczeństwa byli w pewnej mierze przyzwyczajeni (szablony stylistyczne pojawiające się w zapisie notatki z przesłuchania, wydarzenia itp. ułatwiające sporządzenie notatki i skracające jej długość).

5. Środki wskazujące na prymarny tekst mówiony protokołów

Już powyższe stwierdzenia wskazują na obecność w tekstach szeregu wyrazów typowych dla języka mówionego (oficjalnego lub potocznego), np.:

- *Můj dziadek nazywa się...* (*Můj děda se jmenuje...*): *dziadek* – w języku czeskim *děda* jest wyrazem ekspresywnym (słowo hipokorystyczne);
- *jak głupcy* – czes. *jako blbci* to porównanie ekspresywne, typowe dla języka potocznego;

- [...] *na internacie* – czes. [...] *na internátě*: potoczne użycie przyimka *na* w znaczeniu lokatywnym;
- *Wprowadziłem chłopców dalej do mieszkania do pokoju gościnnego* (*Uvedl jsem chlapce dál do bytu do obývacího*): *pokój gościnny* – czes. *obývací* jest uniwersalizmem, używanym w języku potocznym;
- [...] *nikomu się nie narzucałem* – [...] *nikomu jsem se nevnucoval*: *narzucać się komuś* – czes. *vnucovat se někomu*, wtórnie utworzony czasownik niedokonany od raz już perfektywizowanego *vnutit*, wyraz ekspresywny;
- *Przychodził stale jednakowy zestaw ludzi* – *Docházel stále stejný sestav lidí*: potoczna redukcja ostatniej samogłoski rodzajowej *-a* (poprawnie: *sestava lidí*); być może chodzi o błąd wynikający z kontaminacji rodzaju gramatycznego wyrazów o podobnym znaczeniu: *zestaw* (czes. *sestava*) i *zbiór* (czes. *soubor*); niewykluczony jest również wpływ języka rosyjskiego; wydaje się nam, że najprawdopodobniej chodzi o ruscyzm.

Powyższe przykłady jednoznacznie wskazują na fakt niekontrolowanego zapisu wypowiedzi przesłuchiwanego (oczywiście tylko we fragmentach niepokrywających się z szablonami, wyuczonymi przez urzędników), a tym samym na oralność jako nadrzędną cechę wypowiedzi, zapisanych w protokołach z procesu ks. Dolisty. W tym miejscu można więc powiedzieć, że fragmenty przypominające język pisany są wtórne i pochodzą od protokolanta, rzadziej (sporadycznie, o ile w ogóle nie pochodzą od nich) od przesłuchiwanego. Powyższy więc wniosek o przypodobanie się przesłuchującemu zostaje znacznie osłabiony, ale nie wyeliminowany. Wskazują na to nie formy gramatyczne czy leksykalne, ale semantyczne i kompozycyjne (np. struktura argumentacji, niekonsekwencja w odpowiedziach w momentach, w których urzędnicy niejako sugerowali tok przesłuchania i oczekiwali konkretnej wypowiedzi itp.; te elementy wychodzą poza nasz przyrządek i będą tematem kolejnej analizy).

6. Środki wskazujące na wpływ języka pisanego, szczególnie stylu administracyjnego, ew. prawniczego

Ingerencja protokolanta w tekst wypowiedzi jest wyraźnie zauważalna. Nie chodzi tu o sugerowanie odpowiedzi (zeznań), ale o język

(czy dokładniej: styl) wypowiedzi. Przyjrzyjmy się np. następującym konstrukcjom:

- [...] odszukałam Slavikową Evženii – [...] *vyhledala jsem Slavíkovou Evženii*: wyraz *vyhledat* (odszukać) jest nacechowany, ale doszło do zmiany szyku wyrazów (imienia i nazwiska) na wzór stylu administracyjnego (nazwisko i imię);
- [...] *wspomniana osoba przyjechała samochodem osobowym VOLVO koloru żółtego* – [...] *jmenovaný přijel osobním vozidlem VOLVO žluté barvy*: również w tym przypadku szyk wyrazów jest typowy dla stylu urzędowego („samochód osobowy marki... koloru...”);
- [...] *przyznaję, że niedostatecznie wykonywałem nadzór pedagogiczny na internacie* – [...] *uznávám, že jsem nedostatečně prováděl pedagogický dohled na internátě*: *wykonywałem nadzór pedagogiczny* to kancelaryzm, niepotrzebna z punktu widzenia funkcji komunikatywnej multiwerbizacja;
- [...] *byli omawiani głodujący ludzie* – [...] *bylo hovořeno o lidech hladovějících*: *byli omawiani* to kancelaryzm, ponownie niepotrzebnie z punktu widzenia funkcji komunikatywnej zastosowano w języku czeskim stronę bierną.

Tego typu przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Nie dziwi to jednak. Ingerencji protokolanta w język przesłuchiwanym można było się spodziewać. Nawet jeśli zmieniałyby one sens wypowiedzi, również pojawiłyby się. Sytuacja przesłuchania wymuszała posłuszeństwo i nadrzędność urzędnika, również w zakresie poprawności językowej. Podlegali jej niemal bezwzględnie młodsi wiekiem przesłuchiwani. O wiele więcej tego typu ingerencji da się zauważyć w protokołach z przesłuchań ks. Dolisty. Cechuje je znaczna oralność z dużą kulturą wypowiedzi.

7. Wpływ nowomowy okresu socjalistycznego

Warto też przytoczyć tutaj kilka przykładów ówczesnej nowomowy, której sformułowania dotyczą niemal bez wyjątku spraw społeczno-politycznych, ale znaleźliśmy także przykłady, świadczące o poszerzaniu jej także na sprawy ogólnoludzkie. W badanym materiale językowym zauważamy środki leksykalne typowe dla ówczesnego sposobu wyrażania się:

- [...] *członków Organizacji Pionierów Związku Młodzieży Socjalistycznej wychowuję w duchu socjalistycznym* – [...] *členy oddílu PO SSM vychovávám v socialistickém duchu*;
- [...] *nie szerzył wstrętu do polityki naszego państwa i ustroju* – [...] *nevzbudil odpor k politice našeho státu a zřízení*;
- [...] *podoba mi się, że księżę kościoła katolickiego mają możliwość angażowania się w sprawę pokoju, zajmowania stanowiska w kwestiach publicznych* – [...] *líbí se mi možnost kněží katolické církve exponovat se pro mír, vyjadřovat se k veřejným záležitostem*.

Powyższe trzy przykłady wskazują na najczęstsze elementy nowomowy, pojawiające się w analizowanych tekstach: skrytego wartościowania (*vychovávám v socialistickém duchu*) w połączeniu z patetycznymi sformułowaniami (*členy oddílu PO SSM* zamiast – po prostu – *pionierów*), jawnego wartościowania (charakteryzującego się używaniem słownictwa o skrajnie negatywnej wartości, np. *szerzyć wstręt*) i przenoszenia wartości jednego zjawiska na drugie lub zwiększania zakresu, a zmniejszania treści wyrazu lub wyrażen językowych (por. *sprawa pokoju* i *kwestie publiczne* to nie to samo, chociaż nadawca je utożsamia i dlatego nie są one dla niego groźne, chociaż *kwestie publiczne* to również np. kwestia wolności słowa obywateli).

8. Grafia protokołów

W tym przypadku należy uznać, że teksty (notatki) są pisane przez lokalnych pisarzy, dlatego zawierają wielką ilość błędów ortograficznych, interpunkcyjnych, ale także gramatycznych (np. brak związku zgody podmiotu z orzeczeniem, rzeczownika z przydawką, błędne formy trybu przypuszczającego, zła fleksja zaimka *ja* itd.). Błędy te niekoniecznie wynikają z braku wiedzy gramatycznej piszących. Często są to typowe dla spontanicznego języka mówionego zjawiska, które trudno jest przetranskrybować na język pisany. Wprawdzie nie powinny się one znaleźć w oficjalnym tekście pisemnym, a ich obecność świadczy o niskim poziomie wykształcenia zapisującego lub jego ignorancji wobec normy, to trzeba tu przypomnieć, że nie są to językoznawcy, ale przeciętni użytkownicy języka czeskiego. Badający je-

zyk mówiony, a przede wszystkim rozpisujący nagrania języka mówionego, wiedzą doskonale, jak trudno nieraz przetranskrybować elementy prozodyczne, wspomagające system leksykalno-gramatyczny języka. Ciekawe wydaje się stwierdzenie, że występujące w tekstach wyrazy sakralne zostały zapisane wielką literą, choć ówczesne czeskie reguły ortograficzne preferowały litery małe (np. *Bible, Eucharistie, Modlitba*). Wyrazy te sprawiają wrażenie, że wielką literą zostały napisane ze względów emocjonalnych, że pisarz w ten sposób wyrażał szacunek do ujmowanej przez nie rzeczywistości. Czy był to jego szacunek, czy innych, tego chyba nie da się na podstawie tekstów odpowiedzieć. Można jedynie zaryzykować stwierdzenie, że przynajmniej również własne, skoro nie lekceważył ich zapisu.

9. Wnioski

Teksty pisemne, pochodzące z procesu ks. Dolisty, są przykładem języka procesów politycznych lat osiemdziesiątych XX wieku. Są nacechowane różnego rodzaju środkami językowymi, których użycie było w tym czasie typowe dla wypowiedzi oficjalnych, szczególnie pisanych (drukowanych). Podkreślić należy, iż przytoczone powyżej sformułowania pochodzą w znacznym stopniu z ust samych przesłuchiowanych, co nie oznacza jednak, że chodzi o ich naturalny sposób wyrażania się. Znakiem czasu jest jednak temat przesłuchań („kryminalizacja” nauczania religii – *kriminalizace náboženské výuky*), chociaż częściowo również pojawianie się socjalistycznej nowomowy, nawet jeśli nie w takim nasyceniu, jak to miało miejsce w latach pięćdziesiątych minionego wieku.

Literatura

- Kořenský J., Cvrček Fr., Novák Fr., 1999, *Juristická a lingvistická analýza právních textů (právněinformatický přístup)*, 1. vyd. Praha: Akademia.
- Spurný J., 2003, *Psychologie výslechu*, 1. vyd. Praha, Portál.
- Fairclough N., *Language and Power. Concise Encyclopedia of Sociolinguistic*, Amsterdam: Eiseveir, 2001, s. 254–260.

- Plachý J., 2003, Akce Kněz a Zahradník (Dvojité úspěch mělnické StB v boji s vnitřním nepřítelem. *Securitas imperii 10. Sborník k problematice vztahů čs. komunistického režimu k „vnitřnímu nepříteli”*, 1. vyd. Praha: Úřad dokumentace a vyšetřování zločinů komunismu, s. 59–71.
- Vlk M., 2004, *Vztah mezi církví, společností a státem v proměnách moderní doby v českých zemích*. Text přednášky kardinála Mirolava Vlka v Mnichově, <http://tisk.cirkev.cz> (25.5.2004).

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Zdeňka Hladká a Petr Karlík (eds.), *Čeština – univerzália a specifika 5*, Nakladatelství Lidové noviny, Praha 2004, 464 s., ISBN80-7106-611-7.

Publikace *Čeština – univerzália a specifika 5* je dokladem skutečnosti, že titul založený původně s jednorázovým, jasně definovaným cílem, se může ukázat natolik nosný a životaschopný, že posléze začne fungovat zcela samostatně. Původně se jednalo o sborníky z pracovních porad, které byly svolány v rámci příprav publikace *Encyklopedický slovník češtiny*, jež formou jednotlivých abecedně řazených hesel podává přehled synchronních i diachronních lingvistických jevů vztahujících se k češtině, a to i na slavistickém a obecně lingvistickém základě (porady se konaly v letech 1998, 1999, 2000 a 2001, sborníky z nich vyšly pod názvem *Čeština – univerzália a specifika* + příslušné číslo vždy v následujícím roce; Z. Hladká a P. Karlík nejsou jen editory sborníků, ale také hlavními organizátory konferencí). Tradice se postupně ujala natolik, že brněnská setkání českých i zahraničních bohemistů pod tímto názvem pokračují i poté, co byl *Encyklopedický slovník češtiny* úspěšně dokončen a vydán (Karlík P., Nekula M. a Pleskalová J., eds., Praha, Nakladatelství Lidové noviny, 2002). Zatím naposled proběhla konference tohoto druhu na podzim 2003 a sborník z ní vydaný tak postupně začíná získávat charakter nového bohemistického periodika.

Počet účastníků se každým rokem rozšiřuje – na konferenci konané roku 2003 vystoupilo v plénu i v sekcích se svými referáty více než čtyřicet bohemistů z České republiky i ze zahraničí (Velká Británie, Rusko, USA, Německo, Itálie, Francie; v této souvislosti stojí za zmínku, že jednacím jazykem konference zůstává čeština) a více než dvacet účastníků si připravilo postery; tato sekce byla v rámci konference poprvé uskutečněna r. 2001. Po tematické stránce je spektrum příspěvků velice různorodé – najdeme zde referáty věnované obecně lingvistickým otázkám (M. Giger, V. Vasiljevová), využívání jazykových korpusů v současné jazykovědě (F. Esvan, V. Petkevič, R. Blatná, N. Bermel), dílčím problémům např. syntaxe (A. Svoboda, L. Veselovská, P. Caha), analýzám různých komunikačních oblastí v současné češtině (F. Daneš, S. Čmejrková, J. Hoffmannová, P. Mareš) a podobně.

Další vývoj těchto bohemistických setkání zůstává otevřenou otázkou – i z čistě technických a organizačních důvodů; nicméně tradice byla založena, ukázala se jako životaschopná a lze si přát, aby se mohla rozvíjet i v dalších letech.

Michal Křístek, Brno

***Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych*, red. Teresa Zofia Orłoś, Kraków 2003, 300 s., ISBN 83-233-1732-1.**

W związku ze zwiększonym zainteresowaniem nowoczesnej lingwistyki zagadnieniem kontrastywnego badania języków słowiańskich, pojawił się szereg interesujących, teoretycznych rozpraw o charakterze komparatystycznym, dotyczących języka polskiego i czeskiego (por. np. prace E. Lotki: *Čeština a polština v překladatelské a tlumočnické praxi*, 1986; *Synchronní konfrontace češtiny a polštiny*, 1997). Oprócz nich równolegle powstawały prace o charakterze bardziej praktycznym, do których należy m.in. publikacja E. Lotki z roku 1992 *Zrádná slova v polštině a češtině. Lexikografický pohled a slovník*. Tej problematyce jest również poświęcona recenzowana nowa praca zbiorowa pod tytułem *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych*, wydana w 2003 roku w Wydawnictwie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W spisie autorów tej interesującej publikacji możemy znaleźć nazwiska znanych lingwistów (Edward Lotko, Teresa Zofia Orłoś, Henryk Wróbel), jak również nazwiska młodszych badaczy (doktorantów): Renata Bura, Dorota Dudek-Bielec, Joanna Hornik i Joanna Korbut.

Rezultatem ich kilkuletniej współpracy w ramach międzynarodowego projektu badawczego w dziedzinie lingwistyki komparatywnej jest wydany właśnie słownik, gromadzący i publikujący praktyczne wyniki badań w zakresie problematyki tzw. wyrazów zdradliwych (zwanych również *faux amis*, *łoznyje družja perevodčika*, *falszywymi przyjaciółmi tłumacza*). Praca ta nie jest wyrwana z kontekstu badawczego, swą zawartością i zamierzeniem nawiązuje do wyżej wspomnianej publikacji E. Lotki, zawierającej, oprócz praktycznej części materiałowej, również cenną część teoretyczną, którą doceni każdy, kto chciałby się lepiej orientować w danej problematyce (zdefiniowanie pojęć, szczegółowa klasyfikacja typów zdradliwości itp.).

Wiadomo, że wzajemne genetyczne pokrewieństwo języków słowiańskich, w tym również pokrewność języka czeskiego i polskiego może w komunikacji u użytkowników wywoływać mylne wrażenie bliskości i pozornej pewności. Należy więc pamiętać o typologicznych różnicach obu wymienionych języków, mogących być przyczyną wielu językowych konfliktów (pomyłek i nieporozumień). Do nich mogą również należeć tzw. wyrazy zdradliwe (niektórzy badacze używają szerzej rozumianego terminu *zludna ekwiwalencja*). Z tego punktu widzenia najnowsza publikacja, omawiająca problematykę w formie słownika, wydaje się bardzo pożyteczna i twórcza. *Słownik* zawiera czesko-polskie zdradliwe ekwiwalenty leksykalno-semantyczne i frazeologiczne, pochodzące z języka pisanego i mówionego i jest – według Autorów – przeznaczony dla wszystkich, zainteresowanych językiem i kulturą bliskiego

narodu. Przede wszystkim jednak jest adresowany do wszystkich polonistów, bohemistów oraz tłumaczy tych języków.

Zgromadzony bogaty materiał pochodzi z wielu źródeł, w szczególności z następujących publikacji: E. Lotki *Zrádná slova v polštině a češtině* (1992), M. Szałek, J. Nečas *Czesko-polska homonimia* (1992), Z. Tarajto-Lipowska: *Kapoaŋ Naopak. O czeskim dla Polaków, być może mało zaawansowanych, ale mocno zainteresowanych* (2000) oraz z istniejących źródeł leksykograficznych, przede wszystkim ze słowników opisowych i przekładowych.

Cały materiał słownikowy obejmuje 1840 par haseł, ułożonych alfabetycznie i jest podzielony na dwie duże części. W pierwszej części – materiałowo obszerniejszej – znajduje się słownik wyrazów zdradliwych; drugą tworzy mniej obszerny, jednak pod względem treści równie interesujący słownik zdradliwych frazeologizmów. Zgodnie ze słowami Autorów w *Słowniku* znalazły się wyrazy zdradliwe, podobnie lub identycznie brzmiące w obu językach, różniące się jednak częściowo lub całkowicie znaczeniem (czes. *plyn* – *gaz*; pol. *płyn* – *tekutina*). Lista obejmuje także podobnie brzmiące wyrazy etymologicznie pokrewne, których brzmienie determinują określone zasady fonetyczne (np. czes. *la*, *ra* między spółgłoskami odpowiada pol. *lo*, *ro*; por. czes. *prachy* – pol. *prochy*).

Dużą zaletą recenzowanego słownika jest także dobrze przemyślane i logiczne, przejrzyste opracowanie haseł słownikowych. W orientacji pomagają dodatkowo kwalifikatory (gramatyczne, kwalifikatory terminów specjalistycznych lub kwalifikatory stylistyczne), którymi poszczególne hasła są opatrzone. Wizualnym pomocnikiem, ułatwiającym pracę ze słownikiem, jest wyraźne, graficzne opracowanie haseł słownikowych (wytluszczone hasła, numerowanie znaczeń), oraz konsekwentny, jednolity sposób opisu jednostek. Wszystkie informacje gramatyczne (przede wszystkim rodzaj, ew. aspekt i liczba), które autorzy postanowili użytkownikowi przekazać, korelują przede wszystkim z pragmatycznym charakterem publikacji i na potrzeby użytkowników są wystarczające.

Bardzo interesujący materiał językowy przedstawia lektura drugiej części słownika, zawierająca ponad 380 par frazeologizmów wraz z 70 czeskimi związkami frazeologicznymi, bez ich polskich ekwiwalentów. Ogółem słownik obejmuje 450 jednostek frazeologicznych. Wszystkie zebrane jednostki frazeologiczne zostały, z formalnego punktu widzenia, podzielone na jednostki nominalne, werbalne oraz porównania. Najliczniejszą grupę (300 jednostek) reprezentują jednostki werbalne (por. czes. *natáhnout bačkory* – pol. *wyciągnąć kopyta*) wraz z porównaniami (por. czes. *být černý jako bota* – pol. *czarny jak smoła*). Zdradliwość na poziomie jednostek wielosłownych przejawia się między innymi zmianą komponentów (czes. *koupit zajíce v pyli* – pol. *kupić kota w worku*), odmienną obrazowością (czes. *velké zvíře* – pol. *gruba ryba*). Wśród zgromadzonego materiału znajduje się niewielka ilość dwujęzycznych frazeologicznych homonimów (identycznych lub podobnie brzmiących, lecz o innym znaczeniu). Jeżeli jednak występują, ich zdradliwość dotyczy niektórych

z ich bazowych słów (por. przykład podany przez autorów: czes. *frajer* ‘elegant, modniś’ – pol. *frajer* ‘naiwniak’; dlatego też czes. pot. *těžký frajer* ‘modniś, elegan-cik’ – pol. *ciężki frajer* ‘straszny naiwniak’; s. 333).

Można powiedzieć, że oceniana praca zbiorowa jest kolejną z publikacji, które wypełniają białe plamy w dziedzinie kontrastywnego badania języków słowiańskich. *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych* stanie się z pewnością niezbędną publikacją, nie tylko w prywatnych bibliotekach studentów, wykładowców bohemistyki i polonistyki, ewentualnie innych kierunków filologii słowiańskiej, a także tłumaczy obu języków. Język się nieustannie rozwija, a jego zasób słowny wzbogaca, dlatego też mamy nadzieję, że również Autorzy recenzowanej publikacji w przyszłości uzupełnią dotychczasowy, bogaty materiał o nowe „zdradliwe” jednostki.

O tym, że wydanie słownika wyrazów zdradliwych nie jest ostatnim osiągnięciem jego Autorów świadczy sygnalizowane wydanie tekstów podręcznikowych, które problematykę wyrazów zdradliwych wnoszą do procesu dydaktycznego (w druku znajduje się publikacja *Czesko-polska zhudna ekwiwalencja. Materiały pomocnicze dla studentów, polskich bohemistów i czeskich polonistów*).

Ivana Dobrotová, Olomuniec

Jiří Marvan, *Brána jazykem otvíraná aneb O češtině světově*, Academia, Praha 2004, 434 s., ISBN 80–200–0932–9.

Wydawnictwo „Academia” Czeskiej Akademii Nauk w ostatnim czasie opublikowało dwie książki Jerzego Marvana. Jedną z nich jest przywołana wyżej *Brána jazykem otvíraná* (2004), druga nosi tytuł *Jazykové milénium. Slovanská kontrace a její český zdroj* (2000).

Jiří Marvan, znany czeski lingwista – sławista i bałtysta, to uosobienie losów wielu czeskich naukowców, którzy z różnych względów, głównie politycznych, przed laty zdecydowali się na emigrację, a po aksamitnej rewolucji wrócili na ojczyznę uczelnianą. Podczas swoich wędrówek po świecie czeski naukowiec pracował na uniwersytetach na Półwyspie Skandynawskim (Uppsala, Sztokholm), w Stanach Zjednoczonych (Oregon, Kalifornia, Pensylwania), czy wreszcie jako pierwszy profesor sławistyki w australijskim Melbourne. Nieobca była mu też droga dyplomacji, kiedy to w latach 1994–1997 pełnił funkcję ambasadora Republiki Czeskiej w Grecji. Aktualnie wykłada na Uniwersytecie Karola w Pradze w Instytucie Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich (Ústav slavistických a východoevropských studií FF) oraz w Katedrze Bohemistyki na Uniwersytecie J. E. Purkyniego w Ústí nad Labem.

Ponad czterystustronicowe dzieło *Brána jazykem otvíraná* przynosi refleksje, eseje, teksty popularnonaukowe, które jak zaznacza sam Autor w przedmowie, powstawały w ciągu ostatnich dwudziestu lat i są rozsiane po wielu, najczęściej trudno dostępnych czasopismach. Teraz Czytelnik dostaje je do ręki zgromadzone w jednym miejscu. Autor swoją publikację rozpoczyna mottem, które przewijać się będzie przez całość, a które warto w tym miejscu przytoczyć: *Čeština byla příliš dlouho Popelkou. Je čas vyvést Popelku na ples... Bude opet královnou*. Książka, napisana skrzącą się dowcipem czeszczyzną, jest poszukiwaniem i dostarczaniem argumentów, by udowodnić i pokazać królewski charakter języka naszych południowych sąsiadów, któremu również i język polski, zwłaszcza w swej wczesnej fazie rozwoju, wiele zawdzięcza.

Na całość składa się dziewięć części, o których sam Autor pisze, że są skomponowane na wzór piętér w hotelu; nie zawsze na każdym piętrze znajduje się jednakowa liczba pokoi. Daje to Czytelnikowi możliwość swobodnego wyboru, kiedy daną część chce opuścić, ale – jak się okaże – na pewno stwierdzi on, że jest to lektura, którą chce się czytać od deski do deski. Na końcu znajdują się również streszczenia w języku angielskim (s. 371–391) oraz rosyjskim (s. 392–417), po których zamieszczone zostały indeksy, przynoszące – według informacji Autora – odniesienia do około dwustu języków. Pierwszy z nich to spis dokumentów ilustrujących omawianą problematykę w tekście za pomocą najróżniejszych map, reprodukcji, schematów, spisów i tabel, stanowiących doskonały komentarz, a jednocześnie pozwalają czytelnikowi, w przypadku map, przestrzennie uporządkować sobie omawiany problem. Drugi – to spis języków, o których była wyżej mowa, bądź które pojawiają się w dziele tylko na zasadzie wzmianki. Polski czytelnik z zainteresowaniem zwróci uwagę na dużą liczbę odsyłaczy do języka polskiego, bohemistę zaś na pewno zainteresują np. hasła *čeština psí* (*kyno-lingvistika*) pojawiająca się kilkakrotnie czy *čeština veselá, vtipná a radostná* odsyłające do całej publikacji. Wreszcie trzeci indeks to typowy indeks nazwisk, w którym mało typowo gwiazdką oznaczeni zostali nie-Czesi.

Na końcu swojej przedmowy Autor, cytując swych poprzedników „uczulonych” w kwestii świadomości językowej – legendarnego Dalimila i jak najbardziej współczesnego Patrika Ouředníka (*Šmírbuch jazyka českého; Slovník nekonvenční češtiny*, Praha 1992), prosi czytelnika o wyrozumiałość, gdyż być może wiele słów może brzmieć nieokrzesanie, potwornie czy nawet mogą być niezrozumiałe. Ale przedstawione dzieło raczej niż poważną naukową publikacją, chce być zabawą, zgodnie z filozofią przywoływanego wielokrotnie dydaktyka języka Jana Ámosa Komeńskiego, do którego odsyła zresztą nawet sam tytuł książki (*Janua linguarum reserata*, 1631).

Zanim Autor pozwoli czytelnikowi wejść na pierwsze piętro (jak zwykle po czesku bez parteru), zatrzyma się razem z nim, przedstawiając dzieło, a jednocześnie udzielając mu instrukcji, jak z jedynie biernego użytkownika języka stać się jego świadomym i aktywnym współodczuwającym. Z tego względu wyjaśnia i przybliża teorię języka postrzeganego jako brama, do której pasuje aż dziewięć kluczy. Pier-

wsze trzy otwierają bramę narodową, dalsze – międzynarodową, ostatnie wreszcie – bramę wiodącą do ludzkiego wnętrza. Autor, w tym miejscu zastrzega się jednak, że choć punktem wyjścia większości rozważań jest jego *język ojczysty* (czeska *mateřština*), to daleki jest od uznania jej uprzywilejowania, wyjątkowości. Ukazując go w kontekście ponad stu innych języków, wskazuje jednocześnie na wyjątkowość wszystkich czy – szerzej – wyjątkowość każdej omawianej kultury.

Kolejne piętra-części przynoszą czytelnikowi szeroki wachlarz zarówno gatunkowy, jak i tematyczny. Część wstępna nosi tytuł *Język czeski po świecie* i od razu przenosi nas do dalekich krajów, gdzie można spotkać czeskojęzycznych wędrowców, tych, którzy *przekroczyli Jordan*. Już w tej części czytelnik spotka się z metodą, która pojawi się w niemal każdej rozmowie (dialogu z czytelnikiem), jak Autor sam nazywa swoje teksty. To, co pisaćemu wydaje się najistotniejsze z rozważań, adresat znajdzie zawsze powtórzone raz jeszcze na szarym polu. Zwracając uwagę na niepragmatyczną motywację posługiwania się językiem czeskim, ale etyczną, podkreśla jednocześnie, że język czeski *za Jordanem* żyje i rozkwita, a w kolejnych *pokojach*, czytelnik spotka na to dowody.

Takim argumentem może być zarówno osoba Madeleine Albright, nazywanej przez czeskich Amerykanów pieszczotliwie Madlenką, czy opowieść o tym, jak prof. Smrčka z Nowego Meksyku założył się o to, że w Waszyngtonie we wszystkich ministerstwach porozumie się w języku czeskim. Wynik... Oczywiście zakład ów wygrał. Typowym zabiegiem stosowanym przez Autora jest, jak już było wspomniane wcześniej, zabawa z czytelnikiem. Temu służą również liczne anegdoty wplecione bądź w tekst, bądź zamieszczone na końcu jako komentarz-dopełnienie, co sprawia, że książkę czyta się naprawdę z wielkim zainteresowaniem i bez znużenia. Warto w tym miejscu również dodać, że większość z owych historyjek to zapis autentycznych spotkań Autora z różnymi ludźmi na pięciu kontynentach kuli ziemskiej.

Jako przykład możemy przytoczyć choćby zabawną historię z cyklu *czeszczyzna psia*, która przydarzyła się Autorowi w parku w Chicago, gdzie o mały włos nie został potraktowany jako stały element krajobrazu przez uroczę, kudłate stworzenie. Instynkt samozachowawczy wyrwał z głębi serca, typowy w takich momentach czeski wykrzyknik *jedeš, potvoro!*, które okazało się mieć niezwykle konsekwencje nie tylko dla psychiki stworzenia, ale również i jego właścicielki. W ten sposób bowiem do prowokatora tej sytuacji zwracał się jego nieżyjący już pan. A to tylko początek niezwykle ciekawych rozważań

Poczucie humoru wszechobecne w całej książce pozwala na prowadzenie Autorowi swoistej gry z czytelnikiem, czego dowodem są np. zadania domowe, które przed nim stawia czy kontury Europy (s. 68) do własnego zagospodarowania na podstawie zgromadzonego materiału językowego na wzór wcześniejszej.

Część pierwsza pt. *O řečech i o řečích aneb Cizokrajné pohostinství* rozpoczyna się od kolejnego otwarcia okna do świata przez przywołanie myśli Komeńskiego o *panglosji*. Uważając ojca nowożytnej pedagogiki za Autora jednego z pierwszych

pytań o charakterze, który dziś nazwalibyśmy językowo-etycznym, od niego rozpoczyna swoje rozważania.

Patronów swojej idei, która towarzyszy Autorowi już od dziesięcioleci – *lingwoekologii* – poszukuje J. Marvan wśród „wielkich autorytetów” kultury i filozofii: od Biblii, gdzie słowo ma siłę sprawczą, przez św. Konstantyna, który w *Proglasie* bronił prawa do wyrażania myśli-modlitw we własnym języku czy wreszcie w *Boskiej komedii* Dantego, gdzie nawet w piekle Toskańczyk może poczuć się szczęśliwym, gdy usłyszy swą mowę ojczystą.

Śledzi więc z prawdziwą pasją czeskich pielgrzymów w świecie, którymi są ... czeskie słówka robiące międzynarodową karierę, dzieląc się z czytelnikiem interesującymi ciekawostkami, do których udało się Autorowi dotrzeć. Rozmowy trzynasta i czternasta przynosząca instrukcje na temat tego, jak opowiadać dobre anegdoty, zaskoczają również czytelnika mapką na s. 55 (którą może również zobaczyć na tylnej wyklejce książki) zatytułowaną Piwna Unia Europejska, dokumentującą podział Europy według piwnych *izobib piwnych* na trzy główne cywilizacje: *beerową*, (trzy europejskie potęgi), *ólovou* (europejska Północ) i wreszcie największą *piwną*, do której należą wszyscy Słowianie na czele z „Pilznem” i „Budziejowicami”. Podobne mapki obrazują również podział naszego kontynentu według sposobu używania najbardziej popularnego spójnika *i* (s. 50) czy 50 + 50 czesko-angielskich słów z Europy, dokumentujących proces europeizacji/globalizacji językowej.

Druga część poświęcona została dziedzictwu antycznemu – łacinie i grece. Przy tej drugiej Autor swoje rozważania znów rozpoczyna od znanej każdemu uczącemu się języka czeskiego, zmagającemu się z poprawną wymową głoski [ř] zabawą: *Byl jeden Řek, a ten mi řek, kolik je v Řecku řeckých řek...*, co stanowi punkt wyjścia do rozważań na temat językowego i duchowego pokrewieństwa między antyczną Heladą a współczesną czeszczyzną. Tu *notabene* dowiemy się m. in., że owa kłopotliwa dla cudzoziemców głoska dostała się do księgi rekordów Guinnessa jako światowy unikat (gdzie sąsiaduje z równie trudnym łamańcem językowym *strč prst skrz krk*). Wiele rozważań na temat wielkich Greków momentami przypomina *Historię filozofii po góralsku* ks. Tischera, a analogia mała antyczna Grecja – mała Republika Czeska spinają kłamrą tysiące lat rozwoju cywilizacji.

Części trzecia i czwarta noszą jeden tytuł *Čeština – její vznešenost a žal*, a pierwszą z nich Autor rozpoczyna od zabawnych perypetii Amerykanina w Pradze, gdzie polski czytelnik z zainteresowaniem przeczyta uwagę na temat języka staropolskiego, zainspirowanego niekompletnym napisem na *Ośrodku kultury polskie(j)* (s. 120), który wówczas znajdował się jeszcze na rogu placu Wacława i ul. Jindřišskiej. Bawią również neologizmy w rodzaju polskich eksperymentów *zwis męski*, jak choćby proponowana dla telewizora szeszczona wersja *vidímvás*. Jak pisze sam Autor, jego autorski *kurs wesołej lingwistyki*, z którego przytoczonych zostało tu tylko kilka przykładów, spotyka się z różnym przyjęciem wśród odbiorców. Podobnie zresztą, jak kończący te części tekst 49 o znamiennym tytule *Česko, Česko nede*

všecko (pisane na początku lat 80.), odnoszący się do wyjątkowości mieszkańców kraju nad Wełtawą, którzy jako jedyni w Europie nie mogą się zdecydować na jedno-wyrazową nazwę dla własnego państwa. Tę krótką charakterystykę tych dwóch części pozwoli dopełnić przywołanie tekstu napisanego w języku słowackim na temat koegzystencji obu języków czy znów niezwykle interesująca kariera czeskiego szesnastowiecznego słówka *tolar/dolar* zobrazowana m. in. na mapce tym razem całego świata (s. 170–171).

Kolejna piąta część odnosi się do problematyki języka pisanego, ukazuje rozwój czeskiej ortografii od czasów najdawniejszych przez reformę Husa i jego projekty aż po zabawne rozważania zatytułowane *O kolečko mēně – K osudu českého kroužkovaného ů* czy *Husova klání s moderní antidiakritikou aneb Antievropská mafie v našich médiích*, gdzie żart językowy sięga czeskiego idiomu *mít o kolečko navíc*. Czytając o losach czeskich znaków diakrytycznych, m. in. dowiemy się, że sprawiaczą niektórym cudzoziemcom kreska oznaczająca długość samogłoski jest swoistą rekordzistką świata pod względem frekwencji.

W następnej części Autor proponuje wyprawy do Europy zarówno do tej, którą pokrywają już mroki dziejów, jak i tej przyszej – od Państwa Wielkomorawskiego przez stulecia historii narodu słoweńskiego, wycieczki na Ukrainę, Białoruś i Litwę, po Słowację aż do południowych Czech, których odrębność pokazuje znów mapa ilustrująca występowanie nazwy miejscowej *Nová Hospoda* (s. 240).

Siódma część przynosi spotkania z ludźmi – z poetami i marzycielami nie tylko językowymi. Na szczególną uwagę zasługuje tu zwłaszcza pasja, z jaką J. Marvan od lat poświęca się na propagowanie dzieła Ondy Łysohorskiego (Ervína Goja) jedyne go kandydata do nagrody Nobla (w 1970 r.) piszącego w laszczyźnie, którego dzieło *Lašsko poezija* było wydane m. in. dzięki Autorowi omawianej pracy w Kolonii i Wiedniu. Na końcu spotkamy wezwanie, które również zabrzmiało na konferencji, mającej miejsce w grudniu 2003 r. z okazji 80-lecia praskiej polonistyki, by dziełem Łysohorskiego zajęli się nie tylko badacze z zagranicy, jak dr Grażyna Balowska z Opola¹, ale przede wszystkim czescy bohemiści.

Ósmą część pt. *Jazyk jako chvála poznání* można by polecić zagranicznym studentom bohemistyki zmagającym się z zagadkami czeskich długości, czemu poświęcone są aż trzy teksty, dalej o zaimku dzierżawczym *svůj* i zaimku zwrotnym *se*, który obrazowo znów spotkamy na mapce z podtytułem *Jak se Evropané myjí* (s. 324). Tu też ostrze satyry dotyka PLT, za którym to skrótem ukrywa się fakt językowy *poslanecká lidová tvořivost* (w rozdziale o ujmującym tytule *O českém putičkářství aneb Jak se haček na e dostal do parlamentu*). Dowiemy się tu m. in. że ów trudny do

¹ Należy tu dodać, że dr Grażyna Balowska obroniła w 2001 r. pracę doktorską zatytułowaną *Průběh Ondry Lysohorského utvoření laského jazyka literackého*, poświęcony rekonstrukcji systemu gramatycznego i leksykalnego języka (mikrojęzyka) laskiego.

przetłumaczenia termin *puntičkařství* język czeski zawdzięcza samemu mistrzowi Husowi.

Wreszcie w ostatniej części *Hledání čechovtipna* Autor m. in. zaprasza nas znów do Europy, ale tym razem odwiedza kraje sąsiadujące z Czeską Republiką. Zaczyna od Polski. Poszukując zarówno w języku czeskim, jak i w językach sąsiednich elementów zabawy językowej, czyli tego, co nazywa *lingvolegranem*, proponuje na koniec czytelnikowi mały test. Przedstawiając *Alfabet językowych pulapek/podstępów* proponuje polskie słowo, do którego podaje dwa warianty, co może ono oznaczać w języku czeskim, ale również pozostawia miejsce dla wyobraźni językowej czytającego. Np. polskie *biegaczka* doczekało się dwóch możliwych interpretacji w języku czeskich: 1) 'pobíhání po úřadech', 2) 'behavka'. Z jakim zdziwieniem czeski użytkownik języka nie znający polskiego w rozwiązaniu testu znajdzie *bežkýně!* Z równą sympatią przeczytamy przykłady żartów językowych, które z siebie stroją oba nasze języki, jako przykład niech posłuży „czeska” wersja hasła widniejącego niegdyś w nagłówku m. in. „Trybuny Ludu”: *Hole dupki, hop do kupki*. Tych i wiele innych ciekawostek, także na temat wzajemnych żartów czesko-rosyjskich i czesko-bułgarskich czeka na czytelnika w kolejnych dwóch tekstach. Przedostatni 98. tekst przynosi zarys „nowego przedsięwzięcia leksykograficznego” zatytułowanego *Slovník šestého smyslu*, w którym ma być wydobyta z głębin języka czeskiego jego zabawność, to, co sprawia, że pojawia się uśmiech na twarzy, że człowiek śmieje się, to, co sprawia, że język staje się narzędziem twórczej zabawy i radości. Autor proponuje wesoły alfabet, zapraszając czytelnika, do dalszej kreatywnej pracy. I tak np.:

CIZOLOŽNICE = nábytek z dovozu

DUCHAPLNÝ (zámek) – aristokratické sídlo s bílou paní na plný úvazek

KOLEMJEDOUČÍ (občan) – cyklista

ŘEDITEL (restaurace) – bojovník proti alkoholu formou ředení nápojů

Y – trvá realita českého pravopisu itd.

Ostatni rozdział *Chvála smíchu čili Loučení se čtenářem* rozpoczyna motto wypowiedziane przez św. Franciszka z Asyżu, że smutek należy do diabła. Cała książka jest dowodem na to, że język (nie tylko czeski, ale każdy) może być źródłem niewyczerpanej radości, a także twórczej pracy, by ową radość, niejednokrotnie przykrytą już patyną czasu, wydobyć. Autorowi udało się to doskonale i w tym miejscu należy dodać, że świetnym dopełnieniem tekstu są również liczne ilustracje towarzyszące tekstowi autorstwa J. Slívy. W liście Petra Vopenki (profesor matematyki, wybitny znawca w dziedzinie logiki matematycznej i filozofii matematyki), który jest przytoczony na końcu książki zamiast posłowania, czytamy między innymi, że słowa tej książki są jak lava, która wytrysła z wulkanu pełnego przygnębienia trapiącego autora oddzielonego od ojczyzny żelazną kurtyną. Wyjeżdżając, Autor nie zabrał ze sobą

nic poza darem języka i teraz po latach pokazuje jego wyjątkowość i cennosc tym, którym już spowszechniał.

Warto na koniec dodać, że za swoją wieloletnią działalność na polu podniesienia świadomości językowej użytkowników czy troskę o losy języków zagrożonych, którym z pomocą między innymi przyszła w 1988 r Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych, Jiří Marvan otrzymał wiele zagranicznych odznaczeń, w tym także od polskiego prezydenta. Lekturę książki *Brána jazykem otvíraná* można wszystkim zainteresowanym językiem czeskim gorąco polecić.

Aleksandra Paják, Praga

K R O N I K A

Jubileusz Bohuslava Hoffmanna

Bohuslav Hoffmann należy do pokolenia czeskich historyków literatury, którzy swoje zainteresowanie badawcze wywodzą z praktyki szkolnej. W ten sposób tematyka ich prac jest mocno usadowiona w czytelniczych zapotrzebowaniach. W tym roku czeski badacz literatury obchodzi swoje 65 urodziny. Urodził się bowiem 21 lutego 1940 roku w Mirocicach koło Písku, mieście na południu Czech. Studiował filologię czeską i historię na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Pradze. Po ukończeniu studiów w 1961 roku rozpoczął pracę w Szkole Filmowej w Čimelicach, a następnie w Technikum Zawodowym w Písku. Z tego okresu pochodzi zaangażowanie B. Hoffmanna w opracowywanie podręczników do nauki literatury czeskiej dla szkół średnich. Poświęcił temu wiele lat, nie zapominając także o innej pracy, wówczas już pracy naukowej. Podręczniki te mają jedną bardzo ważną zaletę. W przeciwieństwie do wcześniej używanych zmuszały odbiorcę do aktywnej pracy z tekstem. Wychodząc z koncepcji nauki literatury czeskiej autorstwa Feliksa Vodičky, autorzy, do których należał Bohuslav Hoffmann, postanowili włączyć nie tylko analizę wartości estetyczno-ideowych i artystycznych utworu, ale także zwrócić uwagę na zależność między zamiarem autora, rozwojem (i przemianą) wartości artystycznych dzieła literackiego a jego późniejszą konkretyzacją odbiorczą. Tym samym pokazali uczniom szkół średnich pełny proces komunikacji literackiej, której dzieło literackie jest jedynie częścią. Ponadto włączyli oni również krytykę literacką jako jeden z elementów tego procesu, stanowiącą dla uczniów wskazówkę przy wyborze dzieł literackich i kształtowaniu własnych wartości estetyczno-artystycznych.

Po przeprowadzeniu się do Pragi Bohuslav Hoffmann początkowo pracował w jednej ze szkół praskich, w Pedagogicznym Instytucie Badawczym (Výzkumný ústav pedagogický v Praze), a następnie – od 1977 roku – w Katedrze Literatury Czeskiej i Nauk o Literaturze na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Karola w Pradze. Okres ten zaowocował współpracą i wejściem w skład redakcji czeskiego poczytnego pisma „Český jazyk a literatura” i „Odborná výchova” (w połowie lat siedemdziesiątych został powołany na członka Rady redakcyjnej czasopisma „Český jazyk a literatura”). Pierwszy okres pobytu w Pradze B. Hoffmann poświęcił pracy badawczej nad dydaktyką literatury czeskiej, w drugim zaś zakres badań rozszerzył o analizę literatury czeskiej w kontekście europejskim i światowym. Jego pierwsze prace zwarte (*Základní vývojové tendence vyučování české literatury na gymnáziu*, 1980; *Z teorie a praxe vyučování literatury*, 1981; *Literární historie v systému literární výchovy, vzdělání a vyučování na gymnáziu*, 1985; *Interpretace literárních textů ve škole*, 1985) bazują na doświadczeniach, zdobytych właśnie w czasach piśeckich i pierw-

szych latach praskich. Ze względu na to, że Autor wychodzi w nich z bardzo bogatego doświadczenia, Jego uwagi i propozycje badawcze, a także rozwiązania konkretnych problemów dydaktyki szkolnej trafiają w sedno. Warto też dodać, że wykazują one wielką erudycję Autora, a tym samym zachęcają uczniów nie tylko do rozumowego czytania, ale także do podnoszenia własnego poziomu wiedzy.

Drugi okres badawczy Bohuslava Hoffmanna w Pradze charakteryzuje się najpierw zwrotem ku czeskiemu dramatowi (*České drama a divadlo v 2. polovině 20. století*, 1982), a następnie ku systematyzacji literatury czeskiej w kontekście europejskim i światowym. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku bowiem opracowuje część „Českí dramati a českí teatr” oraz „Literatura světová” w *Přehledných dějinách literatury III.* (podtytuł *Dějiny české a světové literatury od roku 1945 do současnosti*, 1997), wybory tekstów: *Čítanka k Přehledným dějinám literatury I.* (w: *Výbor z české a světové literatury od nejstarší doby do 90. let XIX. století*, 1998), *Výbor textů. Interpretace. Literární teorie* (w: *Literatura III. Výklad. Interpretace. Literární teorie*, 1999), bierze także udział w opracowywaniu 50 haseł do słownika czeskich pisarzy (*Slovník českých spisovatelů od počátku po současnost*, 2000). Nie rezygnuje także z opracowywania podręczników szkolnych. Wspólnie z Janą Hoffmannovou opracowuje serię podręczników do szkoły podstawowej dla klas 6–9.

Jego praca naukowa to nie tylko prace zwarte. Bierze udział w wielu międzynarodowych i czeskich konferencjach naukowych, gdzie zwraca uwagę na fenomen czeskiego postmodernizmu, jego odrębność od postmodernizmu europejskiego, nowatorstwo i pierwiastki czeskie (*Text jako síť – styl jako hra*, [w:] „Stylistyka” 1995; *Téma žena v díle Milana Kundery*, [w:] *Žena – Jazyk – Literatura*, Ústí nad Labem 1996; *Postmoderní hry Ivana Wernische*, [w:] *Od moderny k postmoderně*, Nitra 1997; *Koláž a palimpsest – dva příznačné jevy moderního a postmoderního umění*, [w:] *Jinakost, cizost v jazyce a v literatuře*, Ústí nad Labem 1999; *Zlaté desetiletí české zpívané (a recitované) poezie: Jiří Suchý*, [w:] *»Zlatá šedesátá«*, Praha 2000; *Na rozhraní moderny a postmoderny*, [w:] *Konec a začátek v jazyce a v literatuře*, Ústí nad Labem 2001; *Moderní a postmoderní hry s jazykem v české poezii 2. poloviny 20. století*, [w:] *Český jazyk a literatura na sklonku XX. století*, Wabrzych 2001; *Z piedestalu na smetišť epochy. Vývojový kánon literatury 20. století*, [w:] *Okraj a střed v jazyce a v literatuře*, Ústí nad Labem 2003). W nowym świetle prezentuje takie postaci czeskiej literatury, jak Bohumil Hrabal, Tobiáš Jirous, Milan Kundera, Vladimír Macura, Petr Lébl, Jiří Suchý, Michal Viewegh, Jan Vodňanský, Kurt Vonnegut, Ivan Wernisch i inni. Jego prace charakteryzuje bardzo przystępny styl, wielka erudycja, świetne opanowanie tematu. Czytelnik może w nich odnaleźć odpowiedź na pytania, które nie tylko często go nurtują, ale także są trudne (lub „kłopotliwe”) dla wielu.

Jubilatowi życzymy więc wielu dalszych prac badawczych, odkrywania tego, co jeszcze nie zostało odkryte dla ludzkiego umysłu, a nade wszystko radości w życiu osobistym i zdrowia.

Mieczysław Balowski, Opole

Filologické sympozium o času (v Ústí nad Labem) *Čas v jazyce a v literatuře, Ústí nad Labem, 7–9.09.2004 r*

Katedra bohemistiky Pedagogické fakulty UJEP v Ústí nad Labem pořádá od roku 1994 jednou za dva roky tematologické sympozium; loni se tudíž badatelé bohemisté sešli v tomto severočeském městě již po šesté, aby tradičně rokovali na téma, které je pokaždé vybráno natolik v obecné rovině, aby mohlo přilákat nejružnější zaměřené jazykovědce a literární vědce – a to i filology ze zahraničí, především z Polska a ze Slovenska. Loňské téma *Čas v jazyce a literatuře* však ve dnech 7.–9. září 2004 přivábilo badatele nejen z těchto sousedních zemí, ale také z Německa – a i ze zemí vzdálenějších jako Velká Británie a Bělorusko.

Jednání konference probíhalo zvlášť v jazykové a zvlášť v literární sekci, přičemž na vstupním plenárním zasedání byly za svět literatury předneseny dva teoreticky koncipované referáty dvou významných badatelů. Prof. A l e š H a m a n se zabýval vztahem díla a času (zvlášť s přihlédnutím k problematice jednak ontologie uměleckého díla, jednak takových pojmů, resp. kategorií jako konkretizace, aktualizace a dekonstrukce) nebo faktem interpretačního pole na základě dosavadního teoretického bádání na dané téma počínaje Janem Mukařovským a Felixem Vodičkou a konče (v českém kontextu) mj. Zdeňkem Pešatem, Lubomírem Doleželem, Eduardem Petřem, Emilem Volkem nebo Zdeňkem Mathauserem; Haman nejednou odkazoval rovněž k novějším zahraničním pojednáním (například z pera Jacquese Derridy).

Známa, dlouho v exilu působící bohemistka, prof. H e l e n a K o s k o v á, zaměřila svůj referát poněkud úžeji a pojednala o jednom konkrétním typu času v literárním díle a k demonstraci tohoto problému si vybrala koncepci času v Příběhu inženýra lidských duší Josefa Škvoreckého (prof. Kosková je ostatně též autorkou jediné původní, nedávno vydané české monografie o Škvoreckém). Svůj pečlivý rozbor prolínání několika časových vrstev v autorově retrospektivním exilovém románu, tj. vrstev, které jsou podle ní artikulovány nejen narativním způsobem, ale i sérií filosofických asociací, funkčně podepřela o poznatky z pojetí času mj. v dílech Martina Heideggera a Paula Ricoeura.

K těmto vstupním podnětným úvahám se sluší přičlenit erudovaný teoretizující referát prof. V l a d i m í r a S v a t o n ě (*Čas vně literatury a uvnitř literatury*), který se zabýval především textologií v širokém smyslu a pokusil se tuto vědní disciplínu pojmut mimo jiné taktéž jako specifický prostor pro svébytnou interpretaci literárního díla, zvlášť pro pochopení jeho geneze, při níž se objevuje i problém psychologie tvorby z hlediska jejího časového trvání. Z některých dalších vystoupení, přistupujících k problému času z teoretického hlediska, zaslouží si připomenutí referát prof. D o b r a v y M o l d a n o v ě (*Čas autora, čas díla a čas čtenáře*): badatelka v něm vyšla z podnětů kostnické recepční školy pro soudobé literárněhistorické myšlení, jakož i fundovaný naratologický příspěvek z pera A l i c e J e d l i č k o v ě *Vyprávění*

jako časová konstrukce, zatímco V i k t o r V i k t o r a se v příspěvku *Čas našeho života (K reflexi skonu v literatuře českého humanismu)* zabýval problematikou historického a literárního času v písemnictví druhé poloviny 16. století a upozornil na určité leitmotivy, které se, mnohdy v manýristickém duchu, objevují v tehdejší literární kultuře.

Některé referáty byly věnovány nebohemistické sféře a určitě tím uživil definitivní podobu připravovaného sborníku referátů z konference, těžiště jednání však spočívalo v analýzách výkladu času v dílech českých klasických autorů, zvlášť však představitelů novější, tj. poválečné české prózy. Literatuře a času z pohledu 19. století se věnoval například D a n i e l S o u k u p (*Ontologický rozštěp časových rovin v Máchových Cikánech*), z řady příspěvků týkajících se moderní české literatury jen v nezbytném výběru připomeňme úvahu B o h u s l a v a H o f f m a n n a (*Čas v moderní a postmoderní literatuře*), dále příspěvek B l a n k y H e m e l í k o v ě (*Čas jako prostředek dynamizace memoárů 60. let*) a především metodologicky neobyčejně inspirativní vystoupení štetínské bohemistky J o a n n y C z a p l í n s k ě *Čas jako panaceum v tvorbě exilových spisovatelů*, která situaci narativní identity spojené s koncepcí času opřela o novodobé filosofické poznatky Anthonyho Giddense nebo Paula Ricoeura. Novou českou literaturu z pohledu času a časovosti analyzovali též ústečtí bohemisté I v o H a r á k (*Proměnlivé a trvající v poválečné poezii Josefa Suchého a Ivana Slavíka*), R a d e k F r i d r i c h (*Problematika datace v české poezii*) nebo M a r t i n F i b i g e r (*Prostor a čas v literárních dílech autorů severních Čech*). Na ústeckém sympoziu dostávají prostor také nejmladší bohemisté, kupříkladu J i ř í K o t e n (*Časové struktury v románu Bel canto Milady Součkové*) a K a t e ř i n a V á ň o v á (*Čas v literatuře pro děti a mládež*). Jak už to tak bývá, některé ohlášené referáty nebyly z různých důvodů na sympoziu předneseny, můžeme se však těšit na jejich (byť krácené) otištění v konferenčním sborníku.

Na tuto tematologickou konferenci v září 2006 naváže další ústecké rokování na téma *Prostor v jazyce a literatuře*. Můžeme s uznáním konstatovat, že ústecké konference si vytvořily úctyhodnou tradici a že se stávají místem setkávání širokého spektra bohemistů filologů nejen z Čech a ze Střední Evropy. Toto dobré dílo je spjata zejména s více než desetiletým působením prof. Dobravy Moldanové v severočeské metropoli: právě prof. Moldanová spolu s renomovanou lingvistkou prof. Marií Čechovou mají nezměrnou zásluhu na vzniku a trvání ústeckých symposií. Konec konců je symptomatické, že svou ideou společného rokování badatelů v jazyce a v literatuře inspirují také další filologická pracoviště.

Vladimír Novotný, Plzeň